Twym wysokim wymaganiom i ograniczonym możliwościom finansowym odpowiada system ratalny **Philipsa**

P Nr. 326. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa, 27 listopada 1935 r. Rok VII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. | Cena 20 groszy | Administracja: Piotrkowska 70. Tel 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Ograniczenie wyjazdów zagranicę

Tylko w wypadku nieodzownej potrzeby władze wydadzą paszport

Emigranci do Palestyny będą objęci specjalnem zarządzeniem

Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, wydał ostatnio do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i starostów okólnik w sprawie polityki paszportowej.

Okólnik ten, anulując szereg wydanych poprzednio w tej sprawie zarządzeń, postanawia, że władze administracyjne BĘDĄ ZASADNICZO ODMAWIAĆ UDZIELANIA PASZPORTÓW BEZPŁATNYCH z wyjątkiem wypadków, w których ministerstwo spraw wewnętrznych wyda specjalne zarządzenie.

Udzielenie paszportów ulgowych uzależnione będzie od przedstawienia dowodów, — stwierdzających istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę oraz od bezwzględnego zadośćuczynienia wszystkim warunkom, przewidzianym w rozporządzeniu z dnia 7 maja 1932 roku. Ponadto DO MINIMUM BĘDZIE OGRANICZONE WYDAWANIE PASZPORTÓW ZA OPŁATĄ NORMALNĄ. Będą one wydawane tylko po wykazaniu nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę.

Jako kryterjum, dające władzy podstawę do oceny, czy w danym wypadku zachodzi istotnie nieodzowna potrzeba wyjazdu zagranicę za paszportem normalnie opłaconym służyć może: zaświadczenie lekarza urzędowego, stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą, zaświadczenie konsulatu o potrzebie krótkoterminowego wyjazdu do członków rodziny, stale przebywających zagranicą, przedstawienie dowodu, że zachodzi potrzeba wyjazdu w sprawach majątkowych lub spadkowych, lub też w ważnych sprawach rodzinnych i t p.

W żadnym jednak razie nie uzasadnia konieczności wyjazdu zagranicę, np. chęć towarzyszenia członkowi rodziny, wyjeżdżającemu w sprawach służbowych, lub zawodowych, chęć zwiedzenia wystawy międzynarodowej, lub zamiar wzięcia udziału w kongresie lub w zjeździe międzynarodowym.

W sprawie wyjazdów zagranicę literatów i dziennikarzy okólnik ministra spraw wewnętrznych wyjaśnia, że wszystkie poprzednio wydane zarządzenia zostają zawieszone, a paszporty zagraniczne dla dziennikarzy będą wydawane na podstawie przepisów ogólnych.

W wypadkach jednak, gdy wyjazd tych osób uznany zostanie za konieczny lub pożądany ze względów natury ogólno-politycznej lub społecznej, będą literatom i dziennikarzom przyznawane ulgi paszportowe.

Konsulom honorowym obcych państw, o ile są obywatelami polskimi, będą wydawane paszporty bezpłatne.

Dla lekarzy, wzywanych zagranicę na konsylja lekarskie lub dla dokonania zabiegów chirurgicznych — będą wydawane krótkoterminowe paszporty zagraniczne za opłatą ulgową. Natomiast przyznawanie ulgowych paszportów lekarzom, podającym jako cel wyjazdu dalsze kształcenie się, uzależnione będzie od opinji wydziału zdrowia w danym urzędzie wojewódzkim.

SPRAWA WYJAZDU OSÓB NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ DO PALESTYNY BĘDZIE UREGULOWANA OSOBNEMI ZARZĄDZENIAMI.

Z uwagi na zmniejszone zarobki ustalone zostały równocześnie nowe normy dochodowe, które w przypadkach nieodzownej potrzeby wyjazdu będą uzasadniały przyznanie ulg w opłatach paszportowych, a mianowicie: dla samotnych 4.800 zł. rocznego dochodu, dla utrzymujących rodzinę 7.200 zł. względnie majątek wartości 20 tys. zł. Dochód rozumiany jest netto, to zn. po potrąceniu podatków lub innych danin publicznych.

Wyroby włókiennicze nie staniejąa

Obniżka cen dotyczyć będzie cukru, węgla, nafty, żelaza i papieru

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Rokowania w sprawie obniżki cen cukru doprowadziły już do pozytywnego wyniku. Zniżka ma wynosić 25 zł. na 100 kg. tak że cena detaliczna obowiązująca dotychczas 1 zł. 25 gr. za kg, wynosić będzie tylko jeden złoty.

Równocześnie ma być obniżona cena buraków cukrowych o 40 groszy na kwintalu, co stanowi obniżkę zł. 2.50 przy produkcji 100 kg. cukru. Obniżona zostanie również opłata skarbowa od cukru, wynosząca obecnie zł. 43.50 od 100 kg., na zł. 37.50

Prace komisji ankietowej dla badania cen kartelowych zostały zakończone. Obniżka cen dotyczyć będzie cukru, węgla, nafty, żelaza i papieru. Natomiast

NIE BĘDZIE ONA DOTYCZYŁA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH, GDYŻ USTALONO, ŻE OBNIŻKA CEN BYŁA TU DOŚĆ ZNACZNA W CIĄGU OSTATNICH CZASÓW.

Wszystkie te sprawy mają być załatwione w dniach najbliższych. Będą one przedmiotem narad na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów, oraz posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się w piątek, najdalej w sobotę.

Wobec tego, że pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się 3 grudnia, p. premjer poda do wiadomości izby szczegóły dokonanych obniżek cen kartelowych. Jednocześnie zapowie akcje oddłużeniową dla nowych domów i równocześnie pracę nad obniżką komornego w tych domach.

Poza cenami kartelowemi obniżone zostaną również ceny szeregu innych artykułów, a mianowicie: mydła, naczyń kuchennych emaljowanych, garnków, łopat i t p.

*

Obniżenie ceny węgla spowoduje automatycznie obniżenie prądu elektrycznego w większości elektrowni, wytwarzających prąd na podstawie uprawnienia ustawowego z roku 1921. Z chwilą ogłoszenia obniżki ceny węgla, elektrownie będą musiały obniżyć cenę prądu.

Obniżka ceny węgla o 1 proc. powoduje obniżkę ceny prądu o 0,5 proc. Przy cenie węgla, obniżonej o 20 proc., prąd elektryczny musi stanieć automatycznie o 10 proc. Obniżki cen prądu elektrycznego powinny wejść w życie 1 stycznia 1936 r., czyli w dniu, od którego wzrośnie stopa wymiarowa podatku dochodowego.

Obniżenie ceny węgla pociągnąć za sobą musi również obniżenie ceny gazu. Węgiel w ogólnych kosztach produkcji gazowni zajmuje pozycję od 25 proc. do 50 proc.

W wypadku obniżenia ceny węgla o 20 proc. gaz powinien stanieć od 5 do 10 procent.

Stłumienie rewolty w Brazylji

Wojska rządowe odniosły zwycięstwo na całej linji

RIO DE JANEIRO, 26 listopada. (PAT). Od rana przerwana dziś jest komunikacja telegraficzna pomiędzy Bahią a Recife de Pernambuco. Wobec tego brak dokładnych informacji o przebiegu walk z powstańcami. Koła rządowe zapatrują się jednak optymistycznie na sytuację, gdyż wysłano tam 9 samolotów bombardujących.

Powstańcy stracili podobno dotąd 100 zabitych.

I z Natalu też brak wieści o przebiegu walk.

Podobno powstańcy mianowali gubernatorem w Rio Grande sierżanta Moura, który niedawno został usunięty z armji za udział w puczu komunistycznym.

Gubernator dotychczasowy zbiegł na statek meksykański, znajdujący się w porcie Natal.

W innych stanach Brazylji panuje spokój. W Rio de Janeiro aresztowano porucznika kawalerji, który usiłował zbuntować pierwszy pułk kawalerji.

Sterowiec „Zeppelin“ nie mógł wylądować w poniedziałek na lotnisku w Pernambuco, które obsadzone było przez powstańców, wobec czego zrzucił pocztę tegoż dnia po południu w Maceio, nad którem krąży obecnie oczekując na możliwość lądowania.

BERLIN, 26 listopada. (PAT) Dziś wieczorem Lufhansa niemiecka otrzymała z pokładu sterowca „Hr. Zeppelin“ depeszę iskrową z zawiadomieniem, że sterowiec przejął dziś z pokładu pewnego parowca 110 kg. świeżych artykułów żywnościowych i zamierza jeszcze krążyć nad wybrzeżami brazylijskiemi do środy południa, aby ewentualnie lądować w Pernambuco.

LONDYN, 26 listopada. (PAT) Wedle wiadomości, otrzymanych przez ambasadę Brazylji w Londynie, rewolta komunistyczna została stłumiona. — W Olenda rewolucjoniści zostali rozbici. W Pernambuco komuniści musieli wycofać się do koszar, gdzie są otoczeni i będą musieli poddać się w ciągu najbliższych godzin. W Rio de Janeiro oraz innych miastach panuje spokój.

Zabiegi o współpracę Berlina

Wojna abisyńska sprzyja akcji Paryża i Londynu

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego")

Berlin, w listopadzie.

Dyplomaci berlińscy nie mogą uskarżać się na brak zajęcia. — Po wizycie pana de Brinon, która była zapowiedzią ożywienia się aktywności na odcinku francuskim, można było skonstatować pewną aktywność na sektorze anglo - niemieckim.

W związku z sankcjami, W. Brytanja złożyła notę rządowi niemieckiemu, w której domagała się przedkładania **świadectw pochodzenia, przy importach z Niemiec do Anglji.** Ten krok miał oczywiście na celu **zapobieżenie przywozowi włoskiemu pod flagą niemiecką.** Jest zastanawiającem, iż jednocześnie z tą notą rząd Jego Królewskiej Mości poczynił dosyć energiczne przedstawienia w Kownie, w sprawie tworzenia **dyrektorjatu w Kłajpedzie.** Rezultatem tej demarche było powierzenie misji niemcowi kłajpedzkiemu Baldszusowi.

Rząd niemiecki odpowiedział negatywnie na żądanie W. Brytanji, opierając się na tekście traktatu handlowego. Jednocześnie na odcinku kłajpedzkim tamtejsi niemcy, ośmieleni naciskiem angielskim, zaczęli się boczyć i zażądali powierzenia misji tworzenia dyrektorjum niemcowi, wskazanemu przez „Einheitspertei", a nie p. Baldszusowi. Prasa berlińska podjęła nawet już lekką kampanję, która jednak, jak na skinienie różdżki czarodziejskiej, została szybko zakończona. Czynniki bowiem, kierujące polityką niemiecką w Kłajpedzie, musiały dojść do przekonania, iż nie należy przeciągać struny, żądając od Kowna desygnowania takiego, a nie innego niemca.

Chronologicznie rzecz biorąc, przypada na ten czas **cofnięcie się rządu angielskiego, co do żądania świadectw pochodzenia, a** jednocześnie **Baldszus otrzymuje dyrektywę przyjęcia misji tworzenia dyrektorjatu.**

Na odcinku anglo - niemieckim można więc skonstatować powiązanie polityki sankcyjnej Wielkiej Brytanji z zagadnieniem Kłajpedy. Ciekawem byłoby uzupełnienie tych obserwacji berlińskich w Londynie, a wówczas można byłoby może bardziej precyzyjnie ustalić linję ewolucyjną stosunków między Londynem a Berlinem.

Wspomniane fakty, jakoteż wizyta ambasadora Francois Poncet u Hitlera, świadczą, iż mocarstwa zachodnie, zmuszone sytuacją wytworzoną **w związku z konfliktem abisyńskim,** chciałyby zaniechać polityki kontynuowania próżni dyplomatycznej, dzielącej Berlin od Paryża i Londynu. Londyn ma znacznie łatwiejsze zadanie, zwłaszcza, iż dla wypełnienia tej przepaści rzucił skałę, w formie układu flotowego pana Ribbentropa. — Nie okazało się to jednak dostatecznem dla skoordynowania celów kontynentalnej polityki W. Brytanji z zamierzeniami Berlina. —

Konflikt abisyński odegrał rolę — drożdży. Przyśpieszył proces, który jest nie do uniknięcia, skoro istnieją tendencje do usunięcia napięcia, na odcinku reńskim.

Na pozór zdawałoby się, iż jest to zadanie niezmiernie proste i łatwe, skoro istnieją wielokrotne deklaracje, składane przez Hitlera, a podkreślające brak jakichkolwiek pretensji terytorjalnych ze strony Niemiec w stosunku do Francji. W gruncie rzeczy jednak, samo uporządkowanie odcinka reńskiego nie może doprowadzić do **odprężenia stosunków między Berlinem a Paryżem.**

Niewątpliwie p. Laval chciałby, jeśli nie znormalizować, co nie jest łatwe, to przynajmniej wprowadzić atmosferę kurtuazyjną w stosunkach franko-niemieckich. Tak chce p. Laval, jako mąż stanu, a również też, jako szef rządu, który nie chce dać się wysadzić ze siodła. Stąd też rozmowy p. de Brinon, a zwłaszcza audjencja p. Poncet u Hitlera. Stwarza się pozory aktywności, której, w gruncie rzeczy, brak treści. Jeśli jednak wyczuwa się i rozumie się atmosferę pracy dyplomatycznej, to przyznać trzeba, iż nawet takie pociągnięcia posiadają swą realną wartość.

Tematy dyskusji oficjalnej francusko - niemieckiej są narazie skromne. Wyeliminowane są problemy dla Niemiec tak istotne, jak n. p. **militaryzacja strefy nadreńskiej,** zmiana postanowień locarneńskich, w związku z traktatem francusko - sowieckim i rozwojem broni lotniczej, oraz sprawa Austrji. Na tym odcinku panuje ostatnio wielkie ożywienie, choć czyni się wszystko dla zakonspirowania tych ruchów. Berlin nie zdementował naprz. zupełnie wiadomości prasy francuskiej o poufnych rozmowach p. Pappena z majorem Fey'em, przed wysadzeniem tego z gabinetu austrjackiego. — Z faktem tym łączą się inne bardzo ciekawe, które może przedwcześnie jeszcze byłoby omawiać.

Uwagę Berlina na problem austrjacki zaostrzył i wzmógł monarchistyczny ruch, cieszący się poparciem rządu wiedeńskiego. Uważa się tutaj, iż **restytucja Habsburgów na tronie w Burgu** nie ułatwi narazie sytuacji, tem nie mniej może mieć tę pozytywną stronę, iż ostatecznie i doszczętnie skompromituje monarchizm austrjacki. Oczywiście przy tych kalkulacjach należałoby uwzględnić czynnik tak zasadniczy i istotny, jakim jest — czas. Wzmocnienie się bowiem Włoch, o ile jest to możliwe, w najbliższej przyszłości, stworzyłoby znowu **odmienny układ sił nad Dunajem,** a tem samem nadało inne oblicze zagadnieniu austrjackiemu.

Rozmowa p. Poncet nie należała bynajmniej do łatwych, skoro zgóry wyeliminowano z niej to wszystko, na czem Niemcom najwięcej zależało. Pozatem ambasador francuski miał niewątpliwie gorzką minę, gdy tłomaczył Hitlerowi, iż układ z Moskwą nie jest skierowany przeciwko Berlinowi. Coprawda, fizyczne możliwości **kooperacji wojskowej francusko - sowieckiej,** mimo zabiegów p. Benesza, przedstawiają się dzisiaj znacznie niepomyślniej, aniżeli przed kilkoma jeszcze miesiącami, tem niemniej zupełne negliżowanie tego zabiegu byłoby niewłaściwe. Berlin doskonale orjentuje się w tych sprawach i ocenia je z realizmem niewątpliwym. To też długi, bardzo długi wykład pana Poncet, zakończony konkluzją, iż „skoro Niemcy nie chcą na nikogo napaść, to układ franko - sowiecki jest pozbawiony żywotnej treści", nie zrobił w Berlinie zamierzonego wrażenia. Trzeba przyznać, iż p. Poncet nie miał łatwej argumentacji, mimo to, iż notowane **wartości politycznej układu Paryż — Moskwa** przeniósł z giełdy politycznej na jej kulisy. Te zabiegi można byłoby porównać z usiłowaniami notowania pewnego papieru wartościowego zamiast na giełdzie oficjalnej — na rynku na przedmieściu.

Agitując Hitlera za ideą paktów kolektywnych, musiał użyć ambasador Poncert argumentów, które nie muszą być przyjemne dla każdego francuza. Co zrobił p. Poncet? Aby wykazać wysoką cenę i znaczenie paktów kolektywnych, **deprecjonował, jak tylko mógł, układy dwustronne.** Tym razem ofiarą nie była Moskwa, a Rzym. Ambasador francuski argumentował mniejwięcej w następujący sposób:

„Cóż warte są układy dwustronne, skoro Francja nie jest w stanie zastosować się do zawartego w Rzymie przez p. Lavala, w dniu 7 stycznia r. b. układu przyjaźni z Włochami. Za cenę doktryny kolektywizmu międzynarodowego, którą popiera dzisiaj Londyn, Francja wyrzekła się polityki i przyjaźni, do której zmierzała od wielu lat".

Niemcy opowiadają z uśmiechem o tych argumentach, a zwłaszcza o francuskiej ocenie rzymskiego „paktu przyjaźni".

Czegoż możnaby się spodziewać, po tem wszystkiem, od Hitlera? **Tematy niemców bezpośrednio interesujące zostały wyeliminowane.** Natomiast cały wysiłek p. Poncet był skierowany do wciągnięcia Hitlera w strefę polityki, przed którą ten broni się wytrwale i konsekwentnie.

Ograniczmy się jedynie do streszczenia odpowiedzi, udzielonej ambasadorowi **Francji, iż „problemy polityczne Europy, do których Niemcy mogą być wciągnięte, lub też któremi się zajmują bezpośrednio, wymagają czasu, cierpliwości i ostrożności".**

Sądzimy, iż najlepszym komentarzem tego oświadczenia, będzie czas, który nada żywą treść deklaracji bardzo ogólnej, lecz, tem niemniej, istotnej i zasadniczej.

Iks-ski.

TEGO JESZCZE NIE MIAŁO !!!

Łosoś wiślany kg. zł. 3.60
Łosoś wędzony w kaw. kg. zł. 6.—
Łosoś w połówkach kg. zł. 12.—
sprzedaje
Firma W. Bartoszewicz, Łódź, ul. Główna 52, tel. 144 04.

Nowe zajścia antyżydowskie

na wszystkich wydziałach uniwersytetu poznańskiego

Z Poznania donoszą nam:

W poniedziałek doszło do zajść antyżydowskich na wszystkich wydziałach uniwersytetu poznańskiego. Szczególnie poważny charakter przybrały ekscesy na wydziałach medycznym i farmaceutycznym.

Do gmachu „Collegium medicum", w którym mieści się większa część zakładów wydziału lekarskiego, przybyła bojówka endecka i rozpoczęła wyrzucać studentów-żydów, przyczem około 20 żydów pobito do krwi, nie wahając się przed zrzuceniem ich ze schodów z 2-go piętra. Jednocześnie endecy zgromadzili się przed sala wykładowa i wszystkich nadchodzących żydów dotkliwie bili.

Na 5-tym roku medycyny, po wykładzie w szpitalu miejskim, przepuszczono żydów przez szpaler, przyczem bito ich, a następnie zrzucano ich ze schodów.

Bojówkarze szli od wydziału do wydziału, organizując wszędzie ekscesy. Tak więc na wydziale farmaceutycznym w „Collegium chemicum" ok. 200 endeków, uzbrojonych w laski i kastety, napadło na studenta 4 roku Pomeranca, raniąc go dotkliwie. To samo uczynili z pozostałymi żydami tego wydziału.

Identyczne zajścia rozegrały się na wydziale chemicznym.

Liczba rannych akademików, którzy mają rany tłuczone, jest dość znaczna.

W związku z ekscesami udała się delegacja akademików - żydów do rektora d-ra Rundego prosząc o interwencję. Rektor oświadczył, że uważa za wskazane wykładów nie zawieszać, ponieważ wykłady mają tło czysto - polityczne, lecz radzi, by studenci - żydzi dwa dni powstrzymali się z uczęszczaniem na wykłady.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!
Początek w dni powsz. 4.30
w soboty i niedziele 12.30

3 znakomite gwiazdy: **Claudette Colbert, Charles Boyer, Joan Bennett**
w superfilmie Paramountu

Urojony świat

Reż. **Gregory La Cava** — Wzruszający dramat, odsłaniający tajniki serca kobiety.
Następny program: **Sen Nocy Letniej**

Wesoła komedja muzyczna

„Szalony Porucznik"
Produkcja: „Sascha", Wiedeń, 1935
Gustaw Fröhlich, Lida Baarova
Rewelacyjne nadprogramy

w kinie „Rialto"

Pocz.: 4, 6, 8, 10

„Szkarłatny Kwiat"
Porywające romanse! Bohaterskie czyny! Fascynująca treść!
Reżyserja: ALEKSANDER KORDA
Wykonawcy:
LESLIE HOWARD
MERLE OBERON
wkrótce GRAND-KINO

Żółta febra grozi bezdomnym powodzianom

SZANGHAJ, 26 listopada. — (PAT). Według doniesień z prowincji Kiang-Su na północy tej prowincji około 200.000 ludzi, którzy na skutek powodzi pozostali bez dachu nad głową, zagrożonych jest szerzącą się epimją żółtej febry. Epidemja pochłonia liczne ofiary. Gwałtowne burze śnieżne powiększają jeszcze cierpienia bezdomnych.

EUROPA
P. 4, 6, 8, 10
CENY ZNIŻONE!
Na wszystkie seanse od 1.09 zł.
ZŁOTE JEZIORO
FILM SOWIECKI
Nadprz. mecz bokserski o mistrz. świata Max Baer - Joe Louis

Sytuacja strejkowa na Śląsku

W kopalniach pracuje około 50 procent robotników

WARSZAWA, 26 listopada. — (PAT.) — Sytuacja strejkowa w województwie śląskiem przedstawiała się dziś następująco:

Z rannej zmiany robotników, wynoszącej ogółem 21.691 osób w kopalniach, strejkuje 16.070, czyli 71 proc. Huty pracują normalnie z wyjątkiem huty Zgoda w Świętochłowicach, gdzie na 800 robotników rannej zmiany, do pracy nie stawiło się 273 robotników, t. j. 32,4 proc. Wszędzie panuje spokój.

Sytuacja strejkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległa dziś większym zmianom. W kopalniach w dalszym ciągu strejkuje około 50 proc., zaś liczba strejkujących w hutach zmniejszyła się naskutek powrotu do pracy robotników w hutach Katarzyna i Staszyc. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Ostatnie honory wojska

przed zamknięciem trumny Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW, 26 listopada. (Pat) W związku z mającem nastąpić w drugiej połowie grudnia b. r. zamknięciem na stałe trumny ze zwłokami pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w krypcie na Wawelu, p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki rozkazał oddać ostatnie honory wojskowe przez wystawienie przy trumnie warty honorowej w czasie od 24 listopada do 22 grudnia b. roku włącznie. —

JAK UCIEKAŁ MACIEJKO

Zeznania pierwszych świadków w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

WARSZAWA, 26 listopada. — (PAT.) — Posiedzenie sądu okręgowego rozpoczęło się o godzinie 11-ej. Na ławę oskarżonych zostali sprowadzeni dziś wszyscy oskarżeni. Zgodnie z wczorajszem postanowieniem sądu, **oskarżeni nie są już przedzieleni konwojentami.**

Na wstępie adw. Hankiewicz wnosi, aby sąd okręgowy rozciągnął postanowienie swe o uchyleniu izolacji na ławie oskarżonych również i na rozmieszczenie ich w celach więziennych a to **ze względu na stan psychiczny oskarżonych**

Prokurator nie sprzeciwia się temu, by oskarżeni umieszczeni zostali z innymi więźniami.

Sąd okręgowy **postanowił zarządzić uchylenie izolacji oskarżonych,** z tem jednak, że oskarżeni nie mogą być umieszczeni wspólnie, aby nie było umożliwione im porozumiewanie się między sobą.

Przewodniczący stwierdza, że wszyscy oskarżeni przesłuchiwani kolejno przez sąd okręgowy, z wyjątkiem osk. Myhala, odmawiali składania zeznań w języku polskim i wobec odmowy zeznań przez oskarżonych z wyjątkiem osk. Myhala, sąd okręgowy, zgodnie z powziętem postanowieniem, odczytał zeznania tych oskarżonych, złożone w trakcie dochodzenia prokuratorskiego i w śledztwie, oskarżony zaś Myhal złożył w języku polskim zeznanie następujące:

Przewodniczący **przystępuje do odczytania wyjaśnień oskarż. Myhala,** złożonych na posiedzeniu sądu w dniu 23 b. m.

Odczytywanie zeznań oskarżonego Myhala trwało przeszło półtorej godziny.

Mapy na sali sądowej

Po przerwie posiedzenie zostało wznowione o godz. 14 m. 40 przed podjum sędziowskiem **rozwieszono na stalugach dwie mapy,** przedstawiające plan części m. Warszawy z ulicą Foksal i przyległemi.

Następnie obrońcy oskarżonych zgłaszają cały szereg wniosków, które zostają przez sąd odrzucone.

Adw. Horbowyj wnosi następnie o zbadanie w charakterze świadka zarządzającego domem akademickim we Lwowie Hrycaja na okoliczność, że oskarżony Bandera w czasie od 18 kwietnia do 14 czerwca 1934 r. przebywał nieprzerwanie we Lwowie.

Prokurator Rudnicki przyłącza się do wniosku obrońcy w sprawie zbadania świadka Hrycaja.

Sąd postanawia **dowód ze świadka Hrycaja dopuścić i** zlecić właściwemu sędziemu śledczemu zbadanie Hrycaja pod przysięgą na podaną przez obrońcę okoliczność.

Czy Kocińska jest poczytalna

Następnie obrońca osk. Zaryckiej adw. Pawencki wnosi o zbadanie kilku świadków na okoliczność, że wezwana na rozprawę w charakterze świadka w związku ze sprawą Zaryckiej **Bronisława Kocińska jest niepoczytalna i była karana sądownie,** wobec czego zeznania jej nie mogą zasługiwać na wiarę. Dalej obrońca wnosi o powołanie na świadka sędziego śledczego we Lwowie dr. Waligórskiego. —

Prokurator Żeleński stwierdza, że **w sprawie poczytalności Kocińskiej składano już wniosek w toku śledztwa** i sąd postanowił zwrócić się do zarządu więzienia lwowskiego z zapytaniem, czy i dlaczego Kocińska miała być umieszczona w zakładzie dla umysłowo - chorych.

Prokurator wnosi o oddalenie wniosku obrony, gdyż zeznania Kocińskiej nie mogą mieć wpływu na ustalenie winy osk. Zaryckiej.

Zaznaczyć należy, że według słów adw. Pawenckiego sędzia Waligórski miał odezwać się do osk. Zaryckiej, **iż wierzy, że nie wiedziała ona kim był Maciejko, gdyż względy konspiracyjne nie pozwoliłyby jej o tem wiedzieć.**

Po naradzie sąd ogłosił postanowienie, **pozostawiające bez uwzględnienia wniosek o dopuszczenie świadków i dołączenie akt prokuratury lwowskiej w sprawie Kocińskiej oraz o wezwanie sędziego Waligórskiego.**

Sąd zarządził kilkuminutową przerwę, po której rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Togal
Przy bólach w krzyżu i w stawach, w cierpieniach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. ZNIŻONA CENA ZŁ. 1.50

Swiadkowie zeznają

Jako pierwszy zeznawał świadek Józef Zając, woźny w klubie towarzyskim przy ul. Foksal — (Pierackiego). — Mówi on o przybyciu ś. p. min. Pierackiego w dniu 15 czerwca 1934 roku do klubu i **o zabójstwie ministra przez osobnika, który szedł w ślad za nim i dał do niego szereg strzałów.** Następnie świadek mówi o pościgu zabójcy. Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, świadek stwierdza, że **napastnik wykonał jakiś ruch, manipulując paczką, trzymaną pod pachą.**

Następny świadek Stanisław Witulski, szofer, zeznaje, że krytycznego dnia przywiózł ministra Pierackiego, około godziny 15.30 do klubu. Po wyjściu ministra z samochodu, świadek zamienił kilka słów ze znajdującym się przed klubem innym szoferem, poczem zaczął zawracać samochód.

Zobaczył wówczas **mężczyznę wysokiego wzrostu w zielonym płaszczu,** idącego krokiem energicznym. Usłyszał **też okrzyki woźnego Zająca „trzymać".** — Osobnik ów zaczął wówczas **uciekać.**

Gdy woźny poselstwa japońskiego zabiegł mu drogę, **osobnik ten wyjął rękę z kieszeni i dał pierwszy strzał.** Woźny odskoczył, a terorysta zaczął biec i strzelać. Świadek postanowił również przyłączyć się do pościgu. Gdy przejechał kilkadziesiąt metrów zauważył posterunkowego na ulicy Foksal. **Zamachowiec skręcił najpierw w ulicę Kopernika a następnie w ulicę Szczygla, świadek na samochodzie za nim.** Spotkawszy po drodze posterunkowego Bagińskiego, świadek krzyknął mu, aby skoczył na stopień samochodu. Świadek puścił w ruch maszynę, biegnący wtedy skręcił na schody. **Dzieliła ich wtedy odległość 10 — 15 mtr.** Posterunkowy zeskoczył i również wpadł na schody. Nikogo już biegnącego na schodach nie widział. Zawróciwszy na ulicę Foksal, **świadek dopiero wówczas dowiedział się o zabójstwie min. Pierackiego.** — Twarzy zamachowca świadek nie pamięta. **Wiek jego określa na około 25 lat. Płaszcz miał zielonkawy, był z gołą głową, włosy do góry zaczesane.**

Witulski nie zna oskarżonych

Prokurator zwraca się do świadka, aby spojrzał na ławę oskarżonych i odpowiedział, czy nie zdarzyło mu się kiedykolwiek kogoś z nich zobaczyć. — **Świadek odpowiada, że nikogo z nich nie zna.**

Następny świadek Adam Dawda, kelner w klubie towarzyskim. Opisuje ucieczkę zamachowca w ten sam sposób co Witulski.

Następny świadek płk. dr. Sokołowski zeznaje, że wezwany do min. Pierackiego stwierdził **ranę postrzałową z tyłu czaszki oraz stan zupełnie nieprzytomny.** Należało opanować silne krwawienie i dokonać wyjęcie **kuli.**

Po krótkich przygotowaniach w asyście lekarzy szpitalnych, świadek dokonał tej operacji, przyczem stwierdzono bardzo silne zniszczenie sklepienia czaszki, w której jamie pocisk utkwił. **Przy odsłanianiu jamy i wydobywaniu kuli nastąpił krwotok średnioczaszkowy i minister zmarł.**

Dalej zeznawał świadek Dadas, dozorca klubu towarzyskiego oraz st. posterunkowy Bagiński, który pełnił w dniu krytycznym służbę na rogu **ul. Foksal** i Kopernika.

Następny świadek st. posterunkowy Obrębski szedł ul. Foksal, a zauważywszy uciekającego mężczyznę, który zwrócił się w stronę ul. Kopernika, **dobył rewolweru i strzelił,** wówczas uciekający zatrzymał się i jakby skulił się, **poczem strzelił i ranił świadka w lewą rękę.**

Wywołało to zbiegowisko, wobec czego świadek stracił z oczu ściganego. Osobnik ów był wzrostu 170 do 175 cm., blondyn, uczesany do góry, postać smukła, wyglądał na lat około 25, był bez kapelusza, płaszcz miał koloru khaki z paskiem.

Po zbadaniu tego świadka, przewodniczący o godz. 18 m. 10 zarządził przerwę w rozprawie do dnia dzisiejszego do godziny 10 rano.

Dopiero od 1 stycznia

nastąpi wstrzymanie potrąceń zaliczek na uposażenia i emerytury

WARSZAWA, 26 listopada.— (PAT). **Zarządzenie ministra skarbu, dotyczące wstrzymania potrąceń zaliczek na uposażenia odnosi się również do zaliczek, ciążących na emerytach państwowych.**

Ze względów jednak technicznych zarządzenie to znajdzie swój wyraz dopiero przy emeryturach, wypłacanych, począwszy od 1 stycznia 1936 roku.— Wstrzymanie potrąceń zaliczeń na 1 grudnia było niewykonalne wobec tego, że emerytury wypłacane są przez urzędy pocztowe na podstawie kart wypłat, nadesłanych przez izby skarbowe, a karty te na miesiąc grudzień zostały już wysłane.

Napad rabunkowy w Kaliszu

Łupem bandytów padła teczka z pieniędzmi

KALISZ, 26 listopada. (PAT). W Kaliszu dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Mianowicie do biura rzeźni miejskiej, w chwili gdy kasjer obliczał pieniądze, **wtargnęło dwuch opryszków z rewolwerami w ręku i pod groźbą użycia broni zrabowało teczkę z kwotą 1.936 złotych.**

Po dokonaniu tego czynu bandyci zbiegli.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie, w wyniku którego znaleziono teczkę wraz z bilonem na sumę około 700 zł.

Resztę pieniędzy bandyci zabrali. — Jako podejrzanego o współudział w napadzie zatrzymano woźnego rzeźni miejskiej Królikowskiego.

Dalsze śledztwo w toku

Otwarcie uczelni?

Dziś nastąpi decyzja

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym zapadnie decyzja w sprawie otwarcia wyższych zakładów naukowych w Warszawie

Włosi opuścili Gerlogubi i Gorahai

Ofenzywa abisyńska na froncie południowym szybko się rozwija

WARSZAWA, 26 listopada. — (PAT.) — Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji.

Według informacji ze źródeł abisyńskich, od 8-miu dni **na froncie północnym nie zanotowano żadnych posunięć ze strony włoskiej.**

Wojna podjazdowa, prowadzona przez rasa Seyuma i rasa Yasse wstrzymała posuwanie się armji włoskiej.

Ras Seyum współpracuje w zupełnej harmonji z rasem Kassą, powstrzymując zapalczywość swych podwładnych, którzy **uważają, iż ukrywanie się jest niegodne bojownika.**

Na froncie południowym abisyńczycy atakują armję generała Graziani'ego, która, według informacji ze źródeł abisyńskich, składa się obecnie tylko z 2-ch dywizji.

Graziani ma oczekiwać na posiłki, których część, według Reutera opuściła Włochy w końcu ostatniego tygodnia.

Oficjalny komunikat abisyński donosi o odwrocie włoskim w Ogadenie. **Włosi już ewakuowali Geriogubi i Gorahai, ustępując w kierunku Ual-Ual.**

W Addis Abebie panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych dni dojdzie na froncie południowym do wielkiej bitwy.

Wielkie transporty wojska z samochodami ciężarowymi zostały **wysłane dzisiaj z Harraru do Gerlogubi, gdzie niema już ani jednego włocha.**

Dotychczas niema potwierdzenia z innych źródeł wiadomości o zajęciu przez abisyńczyków Gorahai.

Lotnicy włoscy w ciągu dnia dzisiejszego obrzucili bombami liczne wioski w prowincji Harraru.

Kiedy w Harrarze otrzymano telefoniczną wiadomość o zbliżaniu się samolotów włoskich, władze policyjne zaalarmowały ludność, **rozkazując przerwanie wszelkiego ruchu ulicznego.**

Komendant garnizonu **zabronił strzelać do samolotów, dopóki na miasto nie będą zrzucone bomby.**

Zgon byłego cesarza Abisynji

Lidz-Jassu — więzień negusa — zmarł naskutek paraliżu

ADDIS ABEBA, 26 listopada. (PAT.) — Ogłoszono tu oficjalnie wiadomość o śmierci Lidz - Jassu b. cesarza Abisynji. Lidz - Jassu zmarł w następstwie paraliżu w fortecy nieopodal Harraru. —

B. cesarz przebywał tam od 18-tu lat i był przykuty do ręki kapłana, będącego jego strażnikiem.

Anglja nie zniesie embargo na naftę

Poważne zaniepokojenie Wielkiej Brytanji koncentracją włoskich sił lotniczych

LONDYN, 26 listopada. (PAT) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie podkomitetu gabinetu brytyjskiego, czuwające go specjalnie nad sprawami obrony w związku z konfliktem włosko - abisyńskim.

W posiedzeniu tem, które odbyło się pod przewodnictwem premjera Baldwina brali udział minister Hoare, minister Eden, minister wojny, minister marynarki, minister lotnictwa, kanclerz skarbu, ministrowie handlu, dominjów i pracy.

Na posiedzeniu tem omawiano specjalne stanowisko, jakie zająć miał Mussolini wobec zapowiedzianego rozciągnięcia sankcji gospodarczych.

Mussolini miał rzekomo dać do zrozumienia, iż wprowadzenie zakazu wywozu do Włoch nafty i węgla uważać będzie za przekroczenie ram sankcji gospodaczych i zarządzenia takie traktować będzie jako sankcje militarne, którym jest rzekomo gotów przeciwstawić się.

Brytyjskie czynniki wojskowe i admiralicja mają być szczególnie zaniepokojone pewną koncentracją sił lotniczych, dokonaną przez Włochy w ciągu ostatnich kilku dni w włoskich bazach morskich na wyspach Dodekanezu.

Podkomitet gabinetowy obradować miał w tej sprawie, celem przygotowania gruntu dla formalnych decyzji, jakie podejmie *jutro gabinet na swem normalnem posiedzeniu*, pierwszem w nowej kadencji parlamentu.

Stanowisko członków gabinetu brytyjskiego ma być jednak niezmienne w sprawie embarga na naftę i węgiel.

Na utrwalenie tego stanowiska wpłynąć miał szczególnie wzgląd na prezydenta Roosevelta, który w razie wycofania się W. Brytanji z polityki zakazu wywozu nafty do Włoch, znalazłby się w b. kłopotliwej sytuacji.

Japończycy przekroczyli mur chiński

Gen. Jin-Ju-Keng aresztowany

BERLIN, 26 listopada. (PAT.) „Lokal Anzeiger" donosi z Peipingu na podstawie wiadomości prasy chińskiej, że w ciągu nocy *z poniedziałku na wtorek* oddział japoński w sile 12.000 ludzi przekroczył mur chiński.

Przekroczenie to nastąpić miało na przełęczy Kupei. Z wojskowej strony japońskiej nie zaprzeczają tej wiadomości. Krok ten stanowiłby wkroczenie w zdemilitaryzowaną strefę na właściwe terytorjum Chin północnych.

NANKIN, 26 listopada. (PAT) Komitet wykonawczy kuomintangu wydał władzom prowincji Ho-Pei rozkaz aresztowania gen. Jin-Ju-Kenga, który ogłosił autonomję wschodniego Ho-Pei *w ubiegłą niedzielę*.

Rząd nankiński uczyni wszystko, aby utwierdzić swój autorytet w Chinach północnych.

Niemiecki szpieg przed sądem

Proces literata Goertza w Anglji

LONDYN, 26 listopada. (Pat.) Oskarżony o szpiegostwo Goertz stanął dziś przed trybunałem w Margate (hr. Kent). Akt oskarżenia zarzuca mu wykonanie planów i notatek o lotnisku wojskowem w Manston (hr. Dorset), przeznaczonych dla obcego państwa.

LONDYN. 26 listopada. (Pat.) Reuter donosi, że w procesie niemieckiego literata Goertza zarzucają oskarżonemu również konspiracyjne stosunki z niejaką Marjanną Emig, które utrzymywać miał w celach wywiadowczych.

List, znaleziony w posiadłości Goertza, świadczyć ma, że pisarz pragnął pracować dla wywiadu niemieckiego.

Premjer Kościałkowski na Zamku

WARSZAWA, 26 listopada.— (PAT). P. Prezydent Rzpltej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa rady ministrów Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Otwarcie nowej linji kolejowej

KATOWICE, 26 listopada. — (Tel. wł.) — W dniu 30 b. m. odbędzie się na Górnym Śląsku uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Moszczenica Śląska — Zebrzydowice. Linja ta wybudowana została przy pomocy finansowej Funduszu Pracy.

Testament polityczny Hendersona

GENEWA, 26 listopada. — (PAT). Opublikowano rodzaj testamentu politycznego Hendersona w postaci raportu o wstępnych pracach konferencji rozbrojeniowej.

Konfiskata organu P. O. W.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Skonfiskowane zostały dwa nowe czasopisma, świeżo powstałe w Warszawie, a mianowicie jedno pod tytułem „Ku Polsce jutrzejszej", które przyjęło za motto ustęp, wyjęty z przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego w r. 1906: „Chociaż wam mówili, że głową muru nie przebijecie, a ja wam każę to czynić aż do skutku". Czasopismo „Ku Polsce jutrzejszej" jest organem grupy peowiaków okręgu warszawskiego.

Skonfiskowany został również numer pierwszy czasopisma „Głos Pracowniczy". Jest to organ unji pracowników umysłowych okręgu warszawskiego. Powodem konfiskaty są artykuły, poświęcone zagadnieniom pracowniczym.

Atlee ponownie wybrany

Fizroy speakerem izby gmin. — A. Sinclair przywódcą liberałów

LONDYN, 26 listopada. (PAT) Atlee został ponownie obrany przewodniczącym grupy parlamentarnej labour party. Kandydowali na leaderów również Morrison i Greenwood, którego obrano wiceprzewodniczącym.

LONDYN, 26 listopada. (PAT) Kpt. Fizroy został wybrany dzisiaj popołudniu speakerem izby gmin.

LONDYN, 26 listopada. (PAT) Przywódcą grupy parlamentarnej liberałów został wybrany Archibald Sinclair.

Krwawe starcie w porcie Houston

NOWY JORK, 26 listopada.— (PAT). W porcie Houston (w stanie Texas) doszło dziś do krwawego starcia. Strejkujący robotnicy portowi, murzyni, zażądali od pracujących w porcie porzucenia roboty. Wobec odmowy rozpoczęli strzelaninę, w której wyniku padło z obu stron 14 osób. Strejk w porcie trwa już od października.

Strejk marynarzy w Japonji

LONDYN, 26 listopada. (Tel. wł.) — We wszystkich większych portach Japonji wybuchł strejk marynarzy na okrętach handlowych. Objętych strejkiem załogi jest już blisko 300 okrętów.— Powodem strejku jest niezadowolenie marynarzy ze zbyt niskiej płacy.

Odgłosy afery Kreugera

Czterej byli członkowie dyrekcji zapłacą odszkodowanie

SZTOKHOLM, 26 listopada. Zapadł dziś wyrok w jednym z serji procesów, wynikłych na skutek krachu „króla zapałczanego" Kreugera.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił dziś powództwo cywilne zarządu przymusowego koncernu Kreugera, skazując czterech b. członków dyrekcji koncernu Littorina, Rydbecka, Ahlstroema i Sjoestroema **na zapłacenie odszkodowania w kwocie 258 milionów 525 tysięcy koron szwedzkich.** Sjoestroem zmarł trzy tygodnie temu.

Rozwiązanie parlamentu Grecji

Generał Kondylis u króla Jerzego II

ATENY, 26 listopada. (PAT.) Król przyjął dziś gen. Kondylisa i Theotokisa.

Gen. Kondylis, prezes dymisjonowanego wczoraj rządu, został przyjęty przez króla o godz. 11. Audjencja trwała przeszło półtorej godziny. Wychodząc z zamku królewskiego Kondylis oświadczył dziennikarzom, że przedstawił królowi swe opinje o położeniu politycznem. Zapowiedział on m. in. rozwiązanie zgromadzenia narodowego i utworzenie silnego rządu, który mógłby utrzymać spokój i porządek aż do wyborów nowego parlamentu. Podczas audjencji, król wręczył osobiście generałowi najwyższe odznaczenie greckie — Wielki Krzyż Orderu Zbawiciela.

O godz. 15-ej król przyjął Theotokisa, ministra spraw zagranicznych w rządzie Kondylisa.

Mrozy na Wileńszczyźnie

WILNO, 26 listopada.— (Tel. wł.) — Od kilku dni na Wileńszczyźnie panują mrozy. Wskutek tego wszystkie jeziora i rzeki, z wyjątkiem Dźwiny, pokryły się taflą lodową. Na mniejszych rzekach i stawach lód jest dość gruby i młodzież rozpoczęła już sport łyżwiarski

PASTILLES
VALDA
na
KATAR
W sprzedaży w aptekach
i składach aptecznych

Rene Viviani, b. premjer francuski, opowiadał następującą anegdotę:

— Wie pan — powiedział pewnego dnia w kuluarach izby do jednego ze swoich przyjaciół — jak prezydent Wilson wypowiedział wojnę Niemcom? Stało się to w następujący sposób:

Kiedy ówczesny sekretarz stanu Lansing przyszedł do niego, by go zawiadomić, że wojna łodzi podwodnych weszła w nową „fazę”, prezydent był sam ze swoją żoną.

— Bagatela — odpowiedział.

— Tak — rzekł Lansing — ambasador niemiecki właśnie przysłał mi oficjalną notę.

— Dobrze — powiedział poważnie Wilson — obiecałem mojej żonie, że będę jej towarzyszył przy grze w golfa. O godzinie wpół do trzeciej będę z powrotem i zadecyduję.

O ustalonej godzinie Lansing zjawił się u Wilsona. Ten, siedząc przy swej maszynie do pisania, odwrócił się do sekretarza stanu i powiedział poprostu: „Proszę wszystko przygotować do wojny!”

A Viviani dodał: „Myśl ta przyszła mu podczas gry w golfa”.

*

W pewnej ograniczonej mierze istnieje w Anglji pluralne prawo wyborcze. Mianowicie drugi głos przysługuje tym, którzy posiadają dyplom uniwersytecki, lub którzy mają przedsiębiorstwo handlowe albo przemysłowe w innym okręgu wyborczym, nie w tym, w którym mieszkają, co odnosi się do przeważnej części prowadzących interesy w City londyńskiej.

Niejaka pani Brooks z Hampstead, po złożeniu swego głosu w tej miejscowości, wsiadła do samolotu, aby głosować drugi raz w Greenock, w Szkocji. Wróciła do Londynu tego samego dnia.

Tysiąc sześćset kilometrów lotu, wśród burzy, aby nie stracić głosu, to jest doprawdy szczytem poczucia obowiązku obywatelskiego!

*

Dwaj znani lekarze grają w szachy.

W pewnej chwili jeden z nich pomrukuje z zadowoleniem.

— No i cóż?... Choć kolega twierdzi, że jestem takim fuszerem, to jednak udało mi się uratować tę damę!...

— Nic dziwnego — odpowiada drugi. — Przecież to nie była pacjentka kolegi!

*

W wagonie restauracyjnym pociągu Paryż — Nicea siedzi kilkunastu turystów amerykańskich. Ich zachowanie przy stole i sposób jedzenia daleko odbiega od ogólnie przyjętych manier.

W pewnym momencie jeden z kelnerów woła donośnie:

— Panowie trzymający noże w ustach! Uwaga! Zakręt!

CUDA KULINARNE

Wystawa, która przemawia nie do serca, czy rozumu, lecz do żołądka

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

WIEDEŃ, 24 listopada.

Ach, ta wystawa! I jak mogli na nią pozwolić! W chwili największego natężenia kryzysu, kiedy ludzie mają zupełnie inne kłopoty, nagle pokazuje się im takie

wspaniałości kulinarno - gastronomiczne!

Drażni to tylko zatroskane myśli i puste żołądki!

Coprawda dla ludzi o zupełnie pustych żołądkach wejścia na wystawę jest zamknięte, bowiem

za bilet wejścia trzeba zapłacić półtora złotego.

W rzeczywistości cenę biletu należałoby podnieść pięciokrotnie, aby uniemożliwić wejście również dla ludzi o skromnych dochodach. Bowiem na wystawie tej znajdujemy wszystkie ideały kulinarne,

wszystkie najwspanialsze „przeboje“

z dziedziny gastronomji. Dostęp do niej powinni mieć tylko właściciele poważnych kont bankowych, oraz niepoprawni smakosze, dla których apetyczna pularda lub idealnie usmażony befsztyk jest jedyną uciechą na tym padole łez.

Wystawa urządzona jest

pod protektoratem prezydenta Austrji

i przy udziale nieomal wszystkich ministerstw, przez wszechpotężny związek właścicieli hoteli, restauracji i kawiarń przy współpracy związku austrjackich kucharzy. Nosi ona nazwę „Wystawa sztuki kulinarnej“ i

zajmuje ogromny pałac w centrum Wiednia

o powierzchni 12,000 metrów kwadratowych.

Od godziny 8 rano do 7 wiecz. tłumy publiczności spieszą na wystawę, przyczem

przeważają kobiety.

W ciągu pierwszych dwuch dni (wystawa wogóle będzie otwarta dni 11) odwiedziło wystawę

około 50,000 ludzi.

A urządzona tu niedawno wystawie społecznej hygjeny zainteresowała tylko fachowców i minęła prawie niepostrzeżenie! W naszych czasach

należy się zwracać nie do rozumu, lecz do żołądka.

Cóż można zobaczyć na wystawie sztuki kulinarnej?

Wszystkie bogactwa astronomiczne zachodu, a bodaj i wschodu. Można tu usłyszeć najnowsze krzyki mody kulinarnej, zaznajomić się z teorją i praktyką współczesnej sztuki kucharstwa, zobaczyć wszystkie

stadja, przez które przechodzi surowy kawał mięsa,

zanim zamieni się w soczyste ragou a la Pompadour, lub w filet a la liga narodów.

Wystawa dzieli się na kilka działów: oddział historyczny, oddział współczesnych eksponatów kulinarnych (t. j. wzorowe kawiarnie i restauracje), oddział naukowo - kulinarny (szkoły kulinarne, kursy, akademje) i techniczny (ostatnie zdobycze w dziedzinie urządzeń kuchni, udoskonalone aparaty itp.).

Oddział historyczny

jest bardzo bogaty, ale można nań spoglądać bez szczególnego uczucia w żołądku. Tu sprawa polega raczej na relikwjach i na kryciach. Wystawiony jest naprzykład

stół, nakryty na 20 osób podczas proszonego obiadu w Burgu za czasów Franciszka Józefa.

Wszystko do najmniejszych drobiazgów jest historycznie ścisłe. Ciężkie srebra, kryształy, jakiś niezwykły obrus, który kosztował bajońskie sumy — i artystycznie wykonane menu, które pozwalamy sobie poniżej przytoczyć w tłomaczeniu i z pewnemi skrótami. Oto ono:

Pasztet z bekasów, kardynalski sterlet w majonezie, dzika kaczka po tyrolsku, filet cielęce a la Hohenzollern, kuropatwa z Ischlu, mieszana sałata, creme princesse, lody a la książę Eugenjusz, owoce, mocca.

Menu, jak czytelnik widzi, zupełnie nie kryzysowe. Działo się to dnia

14 listopada 1875 roku,

a więc dokładnie 60 lat temu.

A oto jeszcze jedna relikwja, również dość poważnego wieku: do dziś dnia bardzo popularna restauracja Sachera, w której za dawnych dobrych czasów jadał „cały Wiedeń“, to znaczy wszyscy, którzy byli bogaci, uty tułowani i potężni, wystawiła z całą historyczną ścisłością stolik, przy którym na krótko przed popełnieniem samobójstwa, 24 stycznia 1889 roku

jadł obiad arcyksiążę Rudolf.

Menu było również dość obfite: zupa jardinier, ostrygi a la książę Savoy, homar po bruksel sku, udziec sarni ze smażonymi kartoflami, fille a la made de Vienne, sałata włoska, sałata owocowa itp. itp. A mimo wszystko następca tronu nie był zadowolony z menu, do tego stopnia, że własnoręcznie napisał ołówkiem na marginesie:

„Dlaczego niema ani befsztyku, ani rozbefu, ani sznycla wiedeńskiego?“

Po upływie pięciu dni ten wymagający gość strzelił sobie w łeb na zamku w Meyerlingu, zabierając ze sobą do krainy, z której niema powrotu, swą ukochaną 18-letnią Marję Wecserę.

Znaczną część wystawy zajmują

wzorowe restauracje i kawiarnie.

Wystawiają w tym dziale najlepsze, najpopularniejsze we Wiedniu zakłady tego rodzaju, w tej liczbie znane hotele: Imperial, Bristol, Grand Hotel, Sacher, Ambasadour.

Stoły nakryte są bardzo wystawnie i z dobrym smakiem, o którym się nawet nie śniło naszym pradziadkom. Na miejscu otrzymuje się obiady, kolacje, kawę, zakąski wszelkiego rodzaju. Siadaj i oddawaj się rozkoszom kulinarnym. Oczywiście, jeśli masz czem zapłacić.

A ceny słone!

Są również i restauracje prostsze, aż do najtańszych, tak zwanych ludowych jadłodajni, w których jadają szoferzy, sprzedawcy, drobna służba etc.

Widzimy tu również wiele cudów kulinarnych. Restauracja Sachera wystawiła wspaniały

„tort Sachera“, który ma około mera średnicy i waży tyle, że dwu ludzi nie zdoła go podźwignąć.

Są piramidy cukiernicze, drapacze chmur, wieże Eifla, kopja Burgu i pałacu Westminsterskiego z cukru i słodkiego ciasta. Jest nawet

pałac ligi narodów, zbudowany z apetycznych wafli.

W tym samym oddziale można zobaczyć

proces przygotowywania potraw

Naogół widok taki odbiera apetyt, ale tu jest inaczej: porządek i czystość są wprost idealne. Począwszy od „szefów“, jak tu nazywają głównego kucharza, aż do pomywaczek i chłopców do pomocy, wszyscy błyszczą śnieżno - białymi fartuchami, bluzami, kitlami. Błyszczą również wspaniale wyczyszczone kuchnie, rondle, garnki itp.

Wokół tych laboratorjów kulinarnych od rana do wieczora tłoczą się tłumy kobiet. Patrzą, uważnie obserwują, uczą się. To też jest to jakby

improwizowana akademja kulinarna.

Można tu zobaczyć szereg „cudownych przemian“ surowego materjału w niezrównane delikatesy.

Dominuje oczywiście kuchnia wiedeńska, sytna, obfita, omal nie tłusta, której piękne wiedenki zawdzięczają okrągłość swych kształtów, a która

jest największym wrogiem tak zwanej szczupłej linji.

We wzorowych kuchniach, wzorowych restauracjach przygotowuje się również na oczach publiczności wszelkiego rodzaju potrawy zagraniczne: włoski eskalop a la Rossini, węgierski gulasz, polskie zrazy, ruskie bitki, a nawet kulebiak rosyjski, angielski krwisty rozbef z dymiącymi smażonymi kartofelkami. W jednej z restauracji robi się nawet

„filet po abisyńsku“,

do którego podaje się jakąś egzotyczną sałatę „Somali“. A obok częstują publiczność kaukaskim szaszłykiem, który na miejscu pieką na rożnie, a który „szef“ głośno reklamuje jako **„najulubieńsze danie Stalina“.**

Jednem słowem wszechstronna międzynarodówka kulinarna. Brakuje bodaj tylko jaskółczych gniazd, ale zdaje się, że zostały one odłożone do archiwum historji nawet w samych Chinach.

Wiele jest na wystawie rzeczy pouczających w kierunku uproszczenia pracy kuchennej. Nad jedną z wzorowych kuchni widnieje zasada:

„Gotujemy bez rąk“.

Oczywiście jest to nieco nacięgnięte, ale naogół bliskie prawdy: w współczesnej kuchni robi się wszystko

przy pomocy gazu i elektryczności.

Specjalne aparaty elektryczne czyszczą owoce i warzywa, krają je na geometryczne kawałki, dzielą mięso na porcje, pieką lub smażą dokładnie tyle czasu, ile potrzeba, myją i suszą naczynia, a nawet

rozlewają przy pomocy łyżki, poruszanej elektrycznością, zupę, kompot i konfitury.

Możnaby przypuścić, że pracują tu specjalne roboty elektryczne. Zawsze zdążą na czas, nigdy się nie spóźniają, nie popełniają błędów, ani omyłek. Ludzie odgrywają tylko rolę kierowników, jak inżynierowie przy bezdusznych maszynach. Na umocowanych przy ścianach deskach znajduje się szereg guzików. — Wystarczy nacisnąć ten, czy inny, aby regulować proces przygotowania potraw.

Wszystko jest niesłychanie uproszczone. W stosunkowo nie dalekiej przyszłości

z gospodyni domu zostanie zdjęta znaczna część kłopotów kuchennych.

Zresztą i bez robotów elektrycznych coraz łatwiej przygotowywać potrawy. Na wszystko istnieją surogaty. Szczególnie słabo nie rozwinięty jest kubizm kulinarny, jeśli się tak można wyrazić.

Wszędzie kostki, kostki i kostki!

Weźmiesz taką kostkę, rzucisz do wrzącej wody i zupa gotowa. Są kostki dla zup jarzynowych, owocowych, mięsnych. — Wybór jest bogaty. Pozatem istnieją kostki dla przygotowania z rekordową szybkością kawy, herbaty, kakao.

Wielkie ułatwienie dla kawalerów!

Pracująca na wystawie fabryka kostek demonstruje, jak z ich pomocą można przygotować omal cały obiad, od zupy do deseru. Maszyna wyrzuca

500 zupełnie gotowych kostek na minutę.

Publiczność wprost je rozchwytuje. Kubizm, który doznał klęski w sztuce, rewanżuje się obecnie w sztuce kulinarnej.

Wszystko to z dziedziny praktycznej. Ale na wystawie istnieje też teorja: prawie

bez przerwy wygłaszane są wykłady

na temat najlepszego sposobu przygotowywania kotletów i befsztyków, o racjonalnem urządzeniu kuchni, o sztuce nakrywania do stołu, o witaminach etc. Są to bezpłatne kursy sztuki kulinarnej, na które prawie wyłącznie uczęszczają kobiety.

Dwie specjalne sale przeznaczono na wystawę win austrjackich i zagranicznych. Jest ich tu około 600 gatunków. Ale to już właściwie nie należy do sztuki kulinarnej...

N. Tas.

Przez VADEMECUM BIELSZE ZĘBY ŚWIEŻY ODDECH

Nie będzie więcej miljonerów

Znany król giełdy i banków, miljoner amerykański J. P. Morgan, oświadczył przedstawicielom prasy, iż za 30 lat nie będzie już w Ameryce ani jednego miljonera, o ile rząd nie obniży taks i podatków, gdyż obecnie jak twierdzi, każdy amerykanin pracuje przez 8 miesięcy w roku tylko na państwo.

Kino „PALACE”
„Rapsodja Bałtyku”
W rol. główn.: Marja BOGDA, Baśka ORWID, Adam BRODZISZ, Jerzy MARR, Miecz. CYBULSKI, Stan. SIELANSKI
Poez. o 4-ej.

Małżeństwo filmowo-sceniczne

Popularna artystka Paula Wessely wyszła zamąż za znanego artystę Atyllę Hoerbigera.

ZAPARCIE

Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA" zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita.

Ślub z prochami narzeczonego

W LONDYNIE odbył się niezwykły ślub. Nauczycielka muzyki Masaka Sugisahi z Tokio wzięła ślub z prochami swego narzeczonego Kyoichi Cya, zmarłego w Ameryce. Narzeczony na łożu śmierci złożył przysięgę nauczycielce, że poza grobem nie przestanie jej kochać. Ponieważ równocześnie i ona oświadczyła, że pozostanie mu wierną do śmierci, odbył się według rytuału japońskiego ten niezwykły ślub.

GRAND-KINO
Dziś poraz ostatni!
Anna Karenina
GRETA GARBO
FREDRIC MARCH
Pocz. o 4-ej

Pierwsze kary za złamanie sankcji

Z Aten donoszą, że ukarano tam 2 kupców karą w wysokości po 1 milj. drachm za sprzedawanie na kredyt benzyny jednemu z włoskich towarzystw okrętowych.

Marszałkowie czerwonej armji

Dlaczego mianowano ich aż pięciu naraz

Moskwa, w listopadzie.

Z partyzantów wojny domowej rekrutowali się żołnierze i oficerowie armji sowieckiej, która słusznie uchodzi obecnie za jedną z najsilniejszych i najnowocześniejszych na świecie. Wodzowie przypadkowo zebranych rewolucyjnych oddziałów ochotniczych stali się komendantami sprężyście zdyscyplinowanego korpusu oficerskiego nowej Rosji, a ostatni dekret przyznał im rangę marszałków. Pięcioramienna gwiazda sowiecka, która zdobi czerwone sztandary armji sowieckiej, ma na swych ramionach nazwiska pięciu pierwszych marszałków Rosji sowieckiej: **Woroszyłow, Tuchaczewskij, Jegorow, Budienny i Blücher.**

Na czele tych gwiazd na wojennem niebie rosyjskiem stoi

KLIM WOROSZYŁOW,

dziś naczelny wódz armji rosyjskiej, członek Politbiura, jedna z najwybitniejszych osobistości nowej Rosji. Pośród nowych marszałków rosyjskich jest on, jeszcze bardziej niż czerwony marszałek kawalerji Bydienny,

jedynym rzeczywistym proletarjuszem,

którego życie miało taki przebieg, jak tego sobie życzy przykład szkolny bohaterskiego życia rewolucjonisty bolszewizmu.

Urodzony w roku 1881 jako syn wyrobnika na wsi w guberuji Jekaterinosławskiej, mały Klim musiał,

jako 7-letni chłopiec rozpocząć pracę w kopalni,

aby sobie zarobić na swój nędzny kawałek suchego chleba. Został robotnikiem i w bardzo młodym wieku, mając zaledwie 17 lat, miał pierwszy konflikt z policją carską. Od tej chwili młodzieniec staje na czele rewolucyjnej agitacji na terenie Lugańska. Organizuje strejki, zostaje kilkakrotnie aresztowany, wciąż na nowo szuka pracy i za każdym razem zostaje wydalony, gdy tylko stają się widome jego zapatrywania polityczne. Typowy los rewolucjonistów rosyjskich.

Mając lat 22 zostaje bolszewikiem;

już po roku znajduje się w komitecie partyjnym Ługańska i organizuje w roku rewolucji 1905 zbrojny opór tamtejszych robotników. Następuje znowu jego aresztowanie, ucieczka, wygnanie, znowu ucieczka i znowu zesłanie.

Wojna zastaje go w charakterze robotnika w zakładach zbrojeniowych w Carycynie. Już w roku 1915 podejmuje propagandę rewolucyjną, pomimi stanu wojennego, a w chwili wybuchu rewolucji jest oczywiście na posterunku. 18 marca 1918 roku obejmuje pierwsze stanowisko wojskowe jako

dowódca „Ługańskiego robotniczego oddziału partyzanckiego"

Już po niewielu miesiącach oddział ten, jako piąta armja u

FOTO-PIPPEL-RADIO
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.

Woroszyłow (na prawo) i dowódca armji Dal. Wschodu Bluecher (na lewo)

krainska, liczy 15.000 ludzi. Woroszyłow brał udział w wojnie domowej aż do końca, pomimo naprężonych stosunków z Trockim Bronił on pod zwierzchnictwem Stalina Carycyna,

walczył z Denikinem, z Wranglem, z Polską.

Po zakończeniu wojny domowej w kwietniu 1924 roku zostaje dowódcą okręgu moskiewskiego, a w listopadzie 1925 r. komisarzem ludowym armji i przewodniczącym rewolucyjnej rady wojennej.

Dziesięć lat minęło od tej chwili. W ciągu tych dziesięciu lat zdołał przeprowadzić pracę organizatorską w wielkim stylu. Przedewszystkiem należało wogóle dopiero stworzyć armję, z bojowców zrobić żołnierzy o jednolitej dyscyplinie pod jednolitem dowództwem. Następnie, po zakończeniu tego wstępnego zadania, przekształcić wojsko czerwone w czerwoną armję i zaopatrzyć w broń silną technicznie. Wiadomo i przekonano się raz jeszcze z okazji ostatniej defilady wojskowej w dniu święta rewolucji, że pod kierownictwem Woroszyłowa to przekształcenie czyniło z roku na rok większe postępy i doszło do swego dzisiejszego stanu.

Tylko jeden jedyny z pośród pozostałych czerwonych marszałków może się pochwalić taką samą popularnością, co Woroszyłow: jest to o dwa lata młodszy, dziś 52-letni

BUDIENNY.

generalny inspektor kawalerji, jednem słowem czerwony generał kawalerji, którego zna każde dziecko w Rosji, a ze znanej książki Babela, również nie jeden w Europie. Budienny był podoficerem w oddziale kozackim. Jego **rajd kawaleryjski podczas wojny** polsko - sowieckiej zdobył mu sławę i nawet przeważył jego doniosłe czyny w wojnie domowej.

Jest to typowy kawalerzysta, nieustraszony i zawsze gotów do ataku, członek ludu i brat dla swych podwładnych.

Dwaj pozostali marszałkowie

TUCHACZEWSKIJ I JEGOROW

mają zupełnie inną przeszłość przedrewolucyjną: obaj są oficerami carskimi, Jegorow, liczący dziś 60 lat, miał już za sobą sporo lat służby w armji carskiej, podczas gdy Tuchaczewskij, dziś 44-letni mężczyzna, w chwili wstąpienia w roku 1919 do armji czerwonej był zupełnie młodziutkim oficerem. Tuchaczewskij ma za sobą wspaniałą karjerę wojskową. Odznaczył się początkowo **w wojnie z Polską,** następnie w walkach przeciwko Denikinowi i w wieku lat 31, w roku 1922 został szefem szkoły wojennej. W roku 1924 został zastępcą szefa sztabu generalnego, a po krótkim czasie szefem sztabu. Jest to najbliższy współpracownik Woroszyłowa przy organizacji armji czerwonej. Jegorow ze swej strony brał udział w wojnie domowej pod zwierzchnictwem Stalina, przedewszystkiem na Kaukazie i od roku 1930 jest szefem sztabu generalnego armji i floty czerwonej.

Ostatni z pośród pięciu czerwonych marszałków

BLUECHER

wyrósł w walkach na Syberji z Kołczakiem i z legjonami czeskimi. Jest dowcipem historji że nazwisko niemieckiego generalnego feldmarszałka **wraca** po drugiej stronie globu ziemskiego. Rosyjski marszałek **Blücher** od dziesięciu lat trzyma straż na Dalekim Wschodzie i mówi się o nim, że na wypadek konfliktu zbrojnego z Japonją przygotuje on japończykom nowe Waterloo. Mówią, że **nazwisko** Blüchera nie jest prawdziwe, że właściwie w okresie walk z Kołczakiem przezwano go Blücherem, co jest aluzją do znanego wodza armji sprzymierzonej gen. Blüchera, który dowodził wojskami koal. przeciwnapoleńskiej. Prawdziwe nazwisko marszałka Blüchera utrzymywane jest w największej tajemnicy.

Mimowoli nasuwa się pytanie, **co było powodem nominacji aż pięciu marszałków armji czerwonej.** Odpowiedź kryje się w obawie Stalina przed przewrotem wojskowym, który mógłby dokonać jeden z generałów sowieckich, cieszących się popularnością w armji i wśród ludności. Gdyby armja czerwona posiadała tylko jednego marszałka, a byłby nim z pewnością komisarz Woroszyłow, mimowoli koło jego osoby skupiałyby się te elementy sowieckie, które chętnieby poparły **dyktaturę wojskową.** Byłoby to stałem źródłem niepokoju i mogłoby mieć niebezpieczne dla dyktatury Stalina następstwa. Dlatego też mianowano pięciu marszałków, aby **nie było wyróżniającej się osobistości,** stojącej na czele armji czerwonej. Przy tym stanie rzeczy łatwiej zwalczać tendencje obnapartyzmu sowieckiego i to jest przyczyną inflacji marszałków w Sowietach.

M.

Jedyny prawdziwie antyseptyczny od 35 lat w stułbie dziecka
Puder Bebe Szofmana

Zjazd oficerów rezerwy

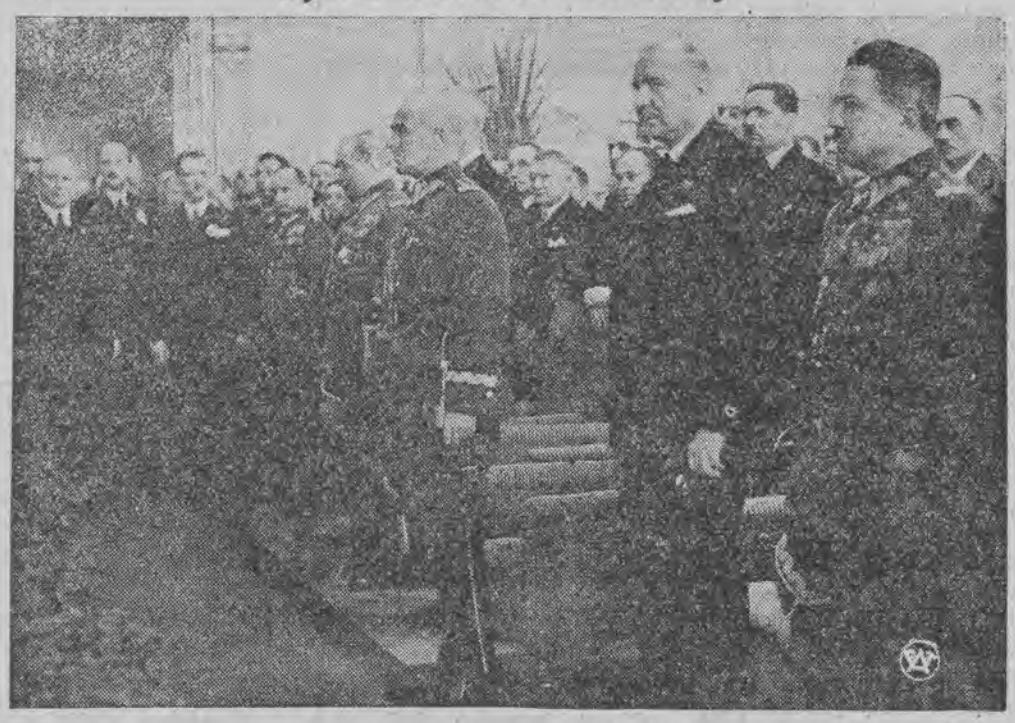

odbył się w Warszawie. Na zdjęciu chwila złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego przez uczestników zjazdu: Od prawej: marszałek Car, gen. Jarnuszkiewicz, gen. Rydz - Śmigły i min. Raczkiewicz.

Teatr „ROZMAITOŚCI" tel. 111-25 Ostatnie kilka dni gościnnych występów znakomitej artystki Diny Halpern oraz Sema Broneckiego we wspaniałej sztuce p. t. „Ślub w więzieniu". Początek o godz. 9.15 wiecz. Dekoracje: art. mal. B. Kudewicz.
Ceny od 54 gr. — 1.70 — Sala mocno ogrzana. — Uwaga: Jutro „MODELKA"

CASINO
P. 4. 6. 8. 10.
BODO
BENITA
FERTNER
JAŚNIE PAN SZOFER
Dziś powtórzenie premjery najlepszej komedji polskiej

Sfabrykowany entuzjazm

Obstawione wojskiem placówki dyplomatyczne, którym nic nie grozi

Pod obuchem sankcji Włosi rezygnują ze śniadań, z opału i ze światła

Rzym, w listopadzie.

Miasto udekorowane. Na każdym domu łopoczą flagi. Czy wojska włoskie odniosły walne zwycięstwo, czy zdobyły znowu jakie nowe miasto w Abisynji?

Nie. To Włochy z podniesionem czołem spotykają sankcje i rozpoczynają przeciw nim kontrofenzywę. Pragną pokazać światu, że nie ulękły się gospodarczego oblężenia i nie ugną się ani przed autorytetem Ligi, ani przed akcją tych państw, które chcą położyć kres prawu pięści w stosunkach międzynarodowych i wywalczyć posłuch dla Genewy.

Panuje odświętny, pełen skupienia nastrój. Masy zdają sobie sprawę z wielkiej doniosłości chwili, choć nie uświadomiły sobie całkowicie ogromu ryzyka, jakie Rzym wziął na swe barki. Minął dawny niefrasobliwy nastrój wobec sankcji.

Poczyna się rozumieć, że puszczony w ruch ich mechanizm może zadać niejeden bolesny cios.

Naród wierzy, że przetrzyma represje ligowe. Zdaje sobie przecież sprawę, że będzie musiał wytężyć wszystkie swe siły i nie żałować wyrzeczeń się wielkich ofiar. Idzie więc do walki bynajmniej nie z lekkiem sercem. Z potrojonym entuzjazmem, dyscypliną i zacietością, lecz bez bojowej ochoty.

Ulicami przeciągają pochody, maszerują z orkiestrami oddziały wojska i różnych organizacji faszystowskich. Wesołe, skoczne dźwięki marszów nie spędzają z czół przechodniów chmury trosk.

Przed przedstawicielstwami dyplomatycznemi i konsularnemi państw, biorących udział w sankcjach, mocne posterunki policji. Przed wieloma skonsygnowane większe oddziały.

Wokół ambasady angielskiej nawet wojsko w pełnym rynsztunku.

Konsulat Wielkiej Brytanji na malowniczym Placu Hiszpańskim, obstawiony szpalerami uzbrojonych od stóp do głów żołnierzy. Przy pasach ręczne granaty. Z poza pleców ich szczerzą lufy karabiny maszynowe. Wszystkie ulice, prowadzące do tego placu zamknięte. Ma to oznaczać, że rząd musiał poczynić te zarządzenia, tak wielkim jest gniew ludu. Inaczej nie gwarantowałby przedstawicielstwom bezpieczeństwa.

Rzecz oczywista, cała ta wielka konsygnacja sił policyjnych i wojska nie wynikła z realnej konieczności, lecz jest tylko demonstracją.

Cudzoziemcy wzruszają ramionami. Każdy z nich, jeśli nie przyjechał wprost z dworca i nie jest naiwną starą panną angielską, wie, że chociaż włosi są rozgoryczeni na sankcjonistów i odnoszą się raczej do obywateli tych krajów zamiast z dawną bezpośredniością i serdecznością, z chłodną rezerwą, to przecież nie odczuwają do nich nienawiści ani tak wrogich uczuć, aby można się było obawiać, iż wyładują się one w aktach gwałtu czy w rozruchach. Każdy zdaje sobie sprawę, że bez przyzwolenia zwierzchności nie spadnie żadnemu cudzoziemcowi włos z głowy.

Zmieniła się nietylko atmosfera psychiczna, lecz i wygląd — obraz zewnętrzny miasta.

Odczuwa się i równocześnie dostrzega, że jest się w stolicy państwa, które prowadzi wojnę i przeżywa ciężkie chwile.

Działanie sankcji i wcześniejszej od nich o dwa tygodnie kontrakcji włoskiej wyryło już swe piętno, wprowadziło przeobrażenia do wielu dziedzin, wdarło się głęboko do domowego życia. Zmieniło jego tryb, zmusiło do wyrzeczenia się zakorzenionych przyzwyczajeń. Wszystko stoi pod znakiem rygorystycznego oszczędzania surowców zagranicznych i tych własnych, których nie posiada się w dostatecznej ilości, a zatem i ograniczenia konsumcji wytworów, których produkcja opiera się na takich surowcach.

Szerokie rzesze pracowników biurowych i urzędników przestały spożywać drugie śniadanie,

będące obok obiadu wieczorem podstawowym posiłkiem i z konieczności zadawalają się filiżanką kawy i kawałkiem bułki. Jest to następstwo zmian w rozkładu pracy, która dotąd odbywała się dwurazowo z dwu lub trzygodzinną przerwą w południe. Celem zaoszczędzenia na świetle i opale, a pośrednio węglu, wprowadzono przed kilku dniami jednorazowe urzędowanie z półgodzinną przerwą w południe. Za przykładem urzędów poszły prywatne przedsiębiorstwa i instytucje bankowe. Większość pracowników musi z powodu odległości i zbyt krótkiej przerwy południowej zrezygnować z udawania się do domu, a co za tem idzie i z drugiego śniadania. Ceny w restauracjach, nie znających niemal posiłków o stałej cenie, są za wygórowane dla przeciętnej kieszeni, gdyby miało się stołować codziennie. Wraz z zasadniczym posiłkiem odpada drzemka popołudniowa, która w okresie wielkich upałów jest wskazana dla organizmu.

Naskutek zredukowania przerwy południowej spadła ogromnie frekwencja w tramwajach i autobusach, które poprzednio były w tym czasie natłoczone.

Sklepy, aby oszczędzać światła, otwiera się i zamyka wcześniej o godzinę.

Zmienił się obraz ulicy. Mniej reklam i palą się krócej. Osłabiono wydatnie oświetlenie ulic, tak jego natężenie, jak ilość palących się lamp. Widowiska rozpoczynają się wcześniej i muszą kończyć się najpóźniej o północy. Już o 22 m. 30 roztacza się nad Rzymem nocny półmrok. Vittorio Veneto. — Champs Elysees Rzymu — o 10 wieczór niemal pusta. Bardzo mało dostrzega się turystów cudzoziemskich. W mieszkaniach prywatnych światło przyćmione, bo zmniejszono napięcie prądu elektrycznego. Wzywa się ludność, aby celem zaoszczędzenia węgla jak najdłużej wstrzymała się z opalaniem mieszkań.

Większość biur i szkół za zgodą pracowników zadeklarowały zgodę, aby w ciągu obecnej zimy nie opalano ich wogóle.

Restauracjom nie wolno podawać więcej, niż jedno danie mięsne, we wtorek jedynie potrawy bezmięsne, w środę conajwyżej drób. Chodzi o zmniejszenie konsumcji mięsa, którego krajowa produkcja nie pokrywa zapotrzebowania. Jatki zamknięte we wtorek, w środę mogą tylko sprzedawać drób i dziczyznę. W poniedziałek nie wolno im mieć więcej mięsa, niż każdego innego dnia, aby uniemożliwić domom prywatnym czynienia zapasów na wtorek i środę.

Na ulicach uderza ogromne osłabienie wielkiego przedmiotu ruchu samochodowego.

Korzystanie z własnego auta stało się luksusem. Już przedtem wysokie bardzo ceny benzyny podrożały w ciągu kilku miesięcy dwukrotnie. Prohibicyjne opłaty dążą do radykalnego zmniejszenia jej spożycia dla celów prywatnych. Posiadane zapasy muszą służyć przedewszystkiem wojskom, walczącym w Afryce.

Natomiast odbywa się zbiórka złota i srebra.

Tak w krótkim szkicu wygląda szara rzeczywistość we Włoszech pod sankcjami.

R. N.

Chory żołądek...
to źródło różnych niedomagań.
Zioła francuskie The Chambard regulują wypróżnienie i usuwają zaparcie.

W jaki sposób otrzymujemy

wieści z frontu abisyńskiego

Jak wieści z frontu abisyńskiego przedostają się do świata „neutralnego"?

Niepodobna mierzyć stosunków afrykańskich miarką europejską, szukać analogji z obsługa prasową wielkiej wojny.

Wprawdzie w pamiętnych tych latach Europa była przecięta przez pół nieprzeniknioną ścianę okopów, ale obie strony miały świetnie zorganizowaną służbę informacyjno - propagandową, oficjalną, półoficjalną i nieoficjalną, a kraje neutralne były związane ze stronami walczącemi tysiącem węzłów, wieloma sposobami komunikowania się. Wystarczy zanotować fakt, mało komu znany, że świat naukowy, gdy 3 września 1914 roku **w biuletynie austrjackim meteorologicznym** nagle nie znalazł danych ze stacji Lwów — odrazu domyślił się, że armja austro - węgierska już opuściła to miasto. Choć z drugiej strony przypomnieć należy, że swego czasu **bunt kilku dywizji francuskich** nie doszedł do wiadomości sztabu niemieckiego, który przecież tak świetną rozporządzał służbą informacyjną.

Na froncie obecnej wojny mamy **dobrze zorganizowaną obsługę prasową włoską z siedzibą w Asmara** (stolicy kolonji Erytrea), oczywiście **pod surową cenzurą władz wojskowych.**

Po stronie abisyńskiej bawią w stolicy negusa dziennikarze europejscy. **Dwuch z nich już zmarło.** Padli jak żołnierze — na froncie obowiązku, w walce z klimatem wrogim. Addis-Abeba ma dwa połączenia: wzdłuż Nilu Błękitnego z Chartumem w Sudanie angielsko - egipskim oraz kolejowe z Dżibutti w Somali francuskiej. **Cenzura abisyńska, źle zorganizowana**, (co nie jest sprawą dziwną), jest do kuczlwszą niż włoska.

Chartum jako placówka angielskiej „IC", słynnej instytucji wywiadowczej, może być źródłem informacji szerokich, ale **zaprawionych specyficzną angielską inspiracją.**

Włosi, jeśli zechcą, mogą udzielać informacji naprawdę najświeższych, gdyż rozporządzają wzorową siecią łączności.

Natomiast prymitywni abisyńczycy **nie potrafią należycie informować korespondentów zagranicznych.** Z Addis Abeby do frontu jest 600 klm. górskich bezdroży, nie połączonych należycie współczesnymi środkami. Np. radjo abisyńskie szwankuje. — Przy tych przestrzeniach bieg wiadomości dziesięciodniowy nie należy do rzadkości. — Pozatem trudności językowe odgrywają rolę niemałą.

To wszystko jest przyczyną, dlaczego prasa całego świata podaje wiadomości tak chronologicznie trudne do ustalenia, przez to chaotyczne, tak mętnie oznacza miejsce zdarzeń, a czasem wpada na takie sensacje nieistniejące, jak niedawne alarmy, że włosi na froncie somalijskim znajdują się już u bram — Harraru!

Abisynja się europeizuje

Jeden z wybitnych wodzów abisyńskich otrzymał nowoczesny aparat fotograficzny. Jak widzimy na zdjęciu, z wielkiem przejęciem usiłuje przeniknąć arkana dla siebie nowej sztuki.

Japonja idzie po węgiel

Surowcowe cele ekspansji w Chinach

Japonja wyciągnęła dłoń po Chiny północne. Mandżurja już jej nie wystarcza. Autonomja pięciu północnych prowincji chińskich będzie, rzecz prosta, tylko parawanem dla doradców japońskich, którzy w rękach swych skoncentrują pełnię władzy.

Na pytanie, dlaczego właściwie decyduje się Japonja na tak doniosły krok, niedwuznaczną odpowiedź daje prasa japońska. Otóż w prowincjach północnych znajdują się według geologów japońskich olbrzymie złoża węgla, które co do bogactwa swego wynoszą prawie dwie trzecie rezerw węgla w całych Chinach, zaś złoża rudy żelaznej, jedne z najbogatszych na świecie, zawierają połowę zapasów tego minerału w całym kraju. Zatem nie potrzeby ekspansji emigracyjnej, lecz dążenie do zawładnięcia źródłami surowców przyświeca poczynaniom japońskim w dziele rozbioru i podboju Chin.

Dnia 29 listopada
PREMJERA
w TEATRZE MIEJSKIM
„PRZEDZIWNY
STOP"
Przedsprzedaż biletów
WAGONS - LITS | COOK,
Piotrkowska 68, tel. 170-70

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915. — Dziś i jutro do rejestracji w biurze wojskowem zarządu miejskiego (Piotrkowska 165); winni się stawić mężczyźni rocznika 1915 i starsi, którzy jeszcze dotychczas nie stawali do rejestracji — na wszystkie litery alfabetu i z terenu wszystkich komisarjatów policji.

ZNIŻKA CEN MIĘSA. — Jak się dowiadujemy, z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy oficjalny cennik na mięso i przetwory mięsne.

Nowy ten cennik przewiduje obniżkę cen mięsa od 15 do 20 proc. w stosunku do cennika poprzedniego.

Wydział podatkowy
w nowym lokalu

W dniu wczorajszym biura wydziału podatkowego zarządu miejskiego, które mieściły się dotychczas w lokalach, przy ulicy Pomorskiej 16 (oddział egzekucyjny) i na Placu Wolności pod nr. 2 i 14 — zostały przeniesione do nowej siedziby, przy ulicy Zawadzkiej 1 na drugiem piętrze.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOMITETU SAMOPOMOCY

Akcja na rzecz samopomocy żydów polskich, która się obecnie odbywa pod kierownictwem p. konsula Maksa Kona, dała już bardzo poważne wyniki.

Na dziś, środę, o godz. 20,30 komitet zwołuje do stow. humanit. „Montefiore Bnej Brith" nadzwyczajne posiedzenie, na którem zda sprawę z przebiegu akcji na terenie Łodzi.

Obniżka komornego na Polesiu
przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia kolegjum zarządu miejskiego

Sprawa obniżenia czynszu komornianego w domach kolonji mieszkaniowej im. Montwiłła Mireckiego omawiana już była wielokrotnie na terenie zarządu miejskiego.

Mieszkańcy Polesia Konstantynowskiego nieraz już występowali do władz z prośbą o obniżenie komornego.

Obecnie jednak kwestja obniżenia czynszu na Polesiu Konstantynowskiem nabiera zupełnie innego charakteru wobec ustawowej obniżki komornego w całym kraju. Ponieważ zarząd miejski musi ustalić, ile wynlesie obniżka w jego domach, przeto wydział gospodarczy wystąpił o postawienie tej doniosłej dla paru tysięcy mieszkańców Polesia kwestji na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia kolegjum magistrackiego.

Trudno przewidzieć o ile zarząd miejski obniży czynsz w kolonji Montwiłła Mireckiego. Gdyby magistrat wziął za podstawę normę ustawową, musiałby czynsz obniżyć o 15 proc.— Przy powzięciu decyzji magistrat weźmie jednak pod uwagę zastosowaną w roku ubiegłym nieznaczną obniżkę komornego na Polesiu, która wynosiła 5 zł. miesięcznie od małych mieszkań, zajmowanych na parterze i trzeciem piętrze.

Poza sprawą obniżki komornego magistrat rozpatrzy dzisiaj na posiedzeniu sprawę opłat od słupów reklamowych świetlnych w mieście, oraz sprawę rozliczenia z rzeźnią bałucką.

Klijent - to właściwy szef firmy
Dobry sprzedawca winien się przystosować do każdej sytuacji

Z inicjatywy izby przem.-handl. odbył się z cyklu prelekcji p. t. „Sztuka sprzedawania i obsługa klijenteli" — drugi odczyt n. t. „O psychologji klijenta", który wygłosił prof. Goliński.

Prelegent rozpoczął od stwierdzenia, że być kupcem to znaczy zaspakajać cudze potrzeby drogą wymiany dóbr i usług. Jednak, aby je właściwie zaspokoić, trzeba te potrzeby wpierw gruntownie poznać. Należy pamiętać o tem, że klijent — to właściwy szef firmy. To chlebodawca właściciela przedsiębiorstwa. Za klijenta należy uważać również osobę, na którą przy umiejętnem postępowaniu można było liczyć, a nie tylko tę, która w przedsiębiorstwie kupuje. Niektórzy przywiązują ogromną wagę do tego, czy przedsiębiorstwo jest luksusowo urządzone. Należy podkreślić, że często luksusowe urządzenie sklepu nie tylko nie przyciąga klijenteli, lecz raczej ją odstrasza. Można posiadać sklep skromnie urządzony, jednakże wskutek znajomości sztuki sprzedawania i psychologji klijenteli — sklep ten robi znacznie większe obroty. Ktoś np. zakłada luksusowy sklep przeznaczony dla klijenteli zamożnej. Jednakże właściciel przedsiębiorstwa nie bierze pod uwagę tego, że często właściwym tu kupującym będzie nie sam klijent czy klijentka, lecz ich służba, którą luksusowe urządzenie przedsiębiorstwa wprost wystrasza. Przed urządzeniem przedsiębiorstwa kupiec powinien się zastanowić i zorjentować, jakiego rodzaju klijentela będzie u niego kupowała.

Sprzedawcę powinno cechować umiejętne zachowanie się. Najdrobniejsze nieodpowiednie zachowanie się sprzedawcy może klijenta z przedsiębiorstwa wystraszyć. Sprzedawca winien najbardziej wymagającego klijenta zadowolić. Należy intuicyjnie wyczuć, czy klijent przychodzi do sklepu tylko dla rozrywki, czy dla kupna chociażby najtańszej rzeczy. Inteligentny sprzedawca umie wszcząć rozmowę z klijentem. Odpowiednie podjęcie rozmowy równoznaczne jest z tem, że sprzedaż w połowie jest uskuteczniona. Sprzedawca w swojej pracy spotyka się z różnego rodzaju klijentami. A więc np. z klijentami nerwowymi, którzy wpadają do sklepu i chcieliby, aby ich przed wszystkimi obsłużono. Sprzedawca nie powinien, wykorzystując nerwowość i pośpiech klijenta, wpychać mu byle czego, lecz obsłużyć go tak jak każdego innego.

Bywają dalej klijenci flegmatycy. Sprzedawca winien takiemu klijentowi szczególnie umiejętnie doradzić w sposób taktowny, a pozyska go na stałe dla przedsiębiorstwa.

Ubiór klijenta może być czasem wskazówką dla sprzedawcy, jaki towar klijent może kupić. Jednakże ubiór może również często zawodzić, tak że przy opieraniu się na tych zewnętrznych znamionach trzeba być bardzo ostrożnym. Ruchy i gesty klijenta mogą sprzedawcy również wiele powiedzieć. Gdy klijent będzie się np. czemuś szczególnie przyglądał, dowodzi to, że towar mu się podoba. Również sposób wysławiania się powie inteligentnemu sprzedawcy z jakiej warstwy społecznej klijent pochodzi i odpowiednio do tego zaofiaruje on takie, czy inne towary oraz do niego ustosunkuje.

Bywają również klijenci gadatliwi. Inteligentny sprzedawca będzie z takim klijentem rozmawiał, aczkolwiek rozmowa nie będzie tyczyła się sprzedaży. Jeżeli okaże się, że klijent posiada inne przekonania polityczne, to sprzedawca nie powinien mu się zbyt mocno przeciwstawiać. Winien on raczej zachować neutralność.

Jeśli chodzi o kobiety, to sprzedawca winien pokazywać przedewszystkiem towary najmodniejsze Sprzedawca, który oświadczy klijentce, że towar jest szczególnie modny i nikt chyba w mieście jeszcze nie nosi, towar ten napewno sprzeda. Kobieta również bardzo lubi się targować.

Jeżeli chodzi o dzieci, to w stosunku do nich nie należy kierować się szablonem. Dziecko lubi tylko prawdę.

Klijentów należy podzielić również na klijentów stałych i dorywczych. Ambicją każdego kupca jest mieć jak najwięcej stałych klijentów. Należy pamiętać o tem, że klijent stały chce być wyróżniany i to nie jeden raz, lecz stale. Niektórym kupcom się wydaje, że jeżeli raz zdobył klijenta, to wystarczy; klijent ten będzie stale u niego kupował. Nie odpowiada to jednak prawdzie. Klijent stały żąda, aby go ciągle na nowo zdobywano, aby stale dla niego sprzedawca był uprzejmy, tak jak za pierwszym razem. Sprzedawca winien pamiętać o swoich klijentach, winien się swojemu klijentowi przypominać, a wtedy go zdobywa

Sprzedawca obowiązany jest możliwie najmniej wiedzieć o swoim klijencie; znać jego nazwisko, zawód, wykształcenie, stan materjalny i t. d. W Polsce nie przyjęło się, że sprzedawca tak jak zagranicą, zwraca się do swego klijenta, wymieniając jego nazwisko. I dlatego u nas sprzedawca winien tylko o klijencie pamiętać i dać mu do zrozumienia, że o nim pamięta.

Na stosunkach zagranicznych opierać się winniśmy bardzo ostrożnie. Przyjmować należy z zagranicy tylko to, co odpowiada naszym specyficznym warunkom. Zawód sprzedawcy jest niezmiernie interesujący i ciekawy.

Sprzedawca — kończy prelegent — winien znać sztukę poznawania ludzi, winien posiadać obycie towarzyskie i umieć przystosować się do różnych charakterów.

Zamknięcie wystawy fotograficznej

W niedzielę wieczorem nastąpiło zamknięcie pierwszej wystawy fotografji regjonalnej, urządzonej staraniem klubu miłośników fotografji w Łodzi. Wystawa trwała trzy tygodnie i zwiedziło ją przeszło 3.200 osób, w tem 1.700 młodzieży szkolnej.

Przeznaczone do wylosowania obrazy — w liczbie dziesięciu — przypadły posiadaczom następujących numerów katalogu:

Katalog nr.	22	— obraz nr.	165.
„ „	49	„ „	165.
„ „	49	„ „	140.
„ „	115	„ „	175.
„ „	135	„ „	88.
„ „	200	„ „	220.
„ „	203	„ „	12.
„ „	208	„ „	270.
„ „	213	„ „	153.
„ „	272	„ „	32.
„ „	309	„ „	26.

Wygrane obrazy są do odebrania w firmie fotograficznej Alfred Pippel, Nawrot 2, za okazaniem odnośnych katalogów.

Żabotyński osiedla się w Londynie

Prezydent „Nowej Organizacji Sjonistycznej" W. Żabotyński powrócił do Paryża z Civita Vechia (Włochy), gdzie przebywał w sprawach szkoły marynarki handlowej „Betaru". W najbliższych dniach W. Żabotyński osiedli się w Londynie, gdzie kierować będzie departamentem politycznym N. O. S. Na początku stycznia, gdy tylko pozwolą na to poczynania polityczne podjęte ostatnio przez N. O. S., Żabotyński odwiedzi Polskę, gdzie w tym okresie odbędą się różne konferencje i narady N. O. S. oraz organizacji rewizjonistycznych.

DZIŚ REWJA MODY W „TABARINIE".

W pięknie urządzonym lokalu „Tabarin" odbędzie się Rewja Mody, na której zademonstrowane zostaną kreacje mody na nadchodzący sezon zimowy.

Specjalne modelki przedefilują przed publicznością i pokażą jakie są modne suknie, kapelusze, jak powinna się czesać piękna pani i t. d.

Dzisiejsza Rewja Mody trwać będzie od godz. 5 — 8 na fajfie i od 10 wiecz. do rana na dancingu. Wstęp bezpłatny. —

Niezależnie od Rewji odbędzie się przebojowy program artystyczny, którego sensacją jest duet Overbury.

Do tańca grać będzie doborowa orkiestra Weinrota.

Robotnicy nie wypowiedzą
umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

W swoim czasie wiele się w Łodzi mówiło o zamiarze wypowiedzenia obowiązującej w łódzkim przemyśle tekstylnym umowy zbiorowej. Umowę tę wypowiedzieć miały klasowe organizacje robotnicze, które na szeregu ogólnych zebrań uznały za konieczne rozpoczęcie walki o podwyżkę płac.

Sprawie tej poświęcone było ostatnie posiedzenie komitetu wykonawczego klasow. związków zawodowych, na którem postanowiono definitywnie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym nie wypowiedzieć. Uchwała ta zapadła obecnie ze względu na to, że zbliża się 1 grudnia, w którym to dniu można by było wypowiedzieć umowę na 1 stycznia 1936 r.

KOMUNIKAT

Towarzystwo „Ostatnia Posługa" poszukuje krewnych Taszera Józefa, zmarłego w dniu 26 b. m. w szpitalu św. Józefa, przy ul. Drewnowskiej, celem przeprowadzenia formalności pogrzebowych.

Poszukiwani zechcą zgłosić się do kancelarji Towarzystwa, Piotrkowska 94 w godzinach biurowych.

Kosmos-Radjo w Warszawie, Spółka Akcyjna

W dniu wczorajszym firma C. Jordan Kosmos - Radjo przeobrażona została na spółkę akcyjną. Wraz z powstaniem spółki akcyjnej zasięg tego przedsiębiorstwa zostanie rozszerzony, przyczem poza działem sprzedaży aparatów radjowych Kosmos i lamp radjowych Triotron wprowadzone zostaną niebawem nowe działy.

Prez. Głazek na inspekcji
boisk, biura ewidencji i biur meldunkowych

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych prezydent Głazek przeprowadził lustrację wszystkich miejskich boisk sportowych, celem zapoznania się z ich stanem.

Poza boiskami prez. Głazek zlustrował wczoraj wszystkie agendy biura ewidencji ludności oraz cały szereg miejskich biur meldunkowych.

Biura meldunkowe Łodzi znajdują się w małych, ciasnych lokalach, w których tłoczy się codziennie cała masa interesantów. Nie trzeba tłumaczyć, jak te niedogodne pomieszczenia wpływają na tok urzędowania i załatwiania spraw interesantów. Niewątpliwie wczorajsza inspekcja biur meldunkowych, dokonana przez prezydenta miasta, przyczyni się do poprawy warunków pracy, a przedewszystkiem warunków sanitarnych w biurach meldunkowych, które powinny być przeniesione do obszerniejszych lokali.

Otwarcie szosy Łódź-Stryków
skracającej drogę do Warszawy o 7 kilometrów

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu została zakończona budowa ostatniego odcinka nowej drogi Łódź — Stryków, leżącego na terenie powiatu brzezińskiego. W ten sposób miasto nasze uzyskało nowe połączenie ze Strykowem, krótsze o 7 kilometrów, aniżeli dotychczasowe przez Zgierz. Z tego samego powodu skrócona została droga z Łodzi do Warszawy, biegnąca, jak wiadomo, przez Stryków. Otwarcie końcowego odcinka nowej drogi odbyło się w niedzielę. Na otwarcie przybył wojewoda łódzki p. Hauke - Nowak w towarzystwie naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego inż. Jerzego Bajkiewicza, naczelnika wydziału budownictwa zarządu miejskiego w Łodzi, inż. Rybołowicza.

Po przemówieniu starosty brzezińskiego p. Reindla i przedstawiciela ludności i robotników którzy zatrudnieni byli przy budowie, p. wojewoda przeciął wstęgę, oddając w ten sposób do użytku publicznego nową arterję komunikacyjna.

Niezwykła tranzakcja oszusta

Sprzedał zasekwestrowane cegły z rozebranego domu przy ulicy Solnej 11

Słynnym trick'em wielkiego oszusta Kopydłowskiego było w swoim czasie w Warszawie sprzedanie jak'emuś naiwnemu km'otkowi kolumny Zygmunta, a innemu wagonu tramwajowego.

Obecnie w Łodzi ofiarą podobnie dowcipnego oszustwa padł mieszkan'ec pobliskiego Żab'eńca (Bukowa 7), Józef Bogus'ak. Przyjechał on do Łodzi i tu natknął się na ulicy na pomysłowego Jana Lewandowskiego (Piaskowa 7). W trakcie rozmowy o interesach, Lewandowski zaproponował Bogusiakowi kup'en'e cegieł i belek z rozbieranego obecnie domu przy ulicy Solnej 11.

Bogus'ak zgodził się na tranzakcje i obaj udali się na Solną, by obejrzeć rozbiórkę. Na miejscu Lewandowski „robił honory domu", wypytywał o różne rzeczy robotników zachowywał się jak prawowity właściciel murów.

Następn'e ustalono cenę i Bogusiak wpłacił Lewandowski'emu) 420 zł. gotówką, oświadczając, że jutro przyjedz'e po cegły.

Na tem rozstali się. Oczywiście Lewandowski z pien'ędzmi znikł, a Bogusiak już po godzin'e dowiedział się, że mury stanowią własność... urzędu skarbowego, który nałożył na nie w swoim czasie sekwestr.

W ten sposób słynny dom przy ulicy Solnej, który najp'erw został ewakuowany, potem znaleziono w nim potworka, po rozbiórce został sprzedany przez zupełnie postronną osobe....

*

Przed urzędem emigracyjnym przy ul. 6-go S'erpn'a 3 padła ofiarą oszustwa Ryfka Wiesen.

Przed wejściem podszedł do niej jak'ś jegomość i zapytał, jaką chce otrzymać poradę. — Gdy Wiesen zwierzyła się, nieznajomy zapytał czy ma pien'ądze. Naiwna niewiasta podała mu kop'ertę, zawierająca jak'eś monety. Nieznajomy wziął kopertę, obliczył pieniądze, oświadczył, że jest ich dość, po czem zwrócił kobiec'e, k'erując ją na pierwsze piętro.

Tam dopiero okazało się, że w kopercie zamiast monet leżą zwykłe blaszki. Pol'cja poszukuje oszusta.

Danielewicz aresztowany

Był on świadkiem w procesie Kipianiego

W głośnym w swoim czasie procesie b. por. kontraktowego, Kipianiego, skazanego przez sąd okręgowy w Łodzi za szereg oszustw, zeznawał między innymi Mieczysław Danielewicz, mieszkaniem Zgierza (ul. Piłsudskiego). —

Danielewicz powołany został jako świadek oskarżenia. —

W dniu wczorajszym Danielewicz wezwany został do sędziego śledczego, przy sądzie okręgowym i po przesłuchaniu został zatrzymany do ukończenia śledztwa.

Należy zaznaczyć, że Danielewicz nie należał do pokrzywdzonych przez Kipianiego i był dostawcą.

Smutny rekord

Matka porzuciła pięcioro dzieci

Bardzo smutny rekord zanotowano w dniu wczorajszym w wydziale opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi.

W poczekalni tej instytucji, siedziała, czekając na swą kolej jakaś niewiasta o zniszczonej, pooranej zmarszczkami twarzy. — Obok niej stało pięcioro dzieci, przyczem najstarszy chłopiec trzymał na ręku niemowlę w poduszce.

W pewnej chwili niewiasta wstała i wyszła. Gdy nie wracała przez dłuższy czas, zapytano najstarszego chłopca o nazwisko. — Był to 11-letni Władysław Głowacz, z rodzeństwem: 9-letnim Feliksem, 8-letnim Ignacem, 3-letnim Jerzym i półtoraroczną Marją.

Okazało się, że Głowaczowie pozostawali ostatnio w skrajnej nędzy. Zostali wyeksmitowani i już dwie noce sypiali na ulicy. Matka zabrała wczoraj wszystkie dzieci do wydziału opieki. — Pozostawiła je tam i wyszła. — W ten sposób, miasto musi się zaopiekować pięciorgiem Głowaczów.

Poszukiwania za nieszczęsną matką narazie nie dały wyników.

Amerykański balon stratosferyczny

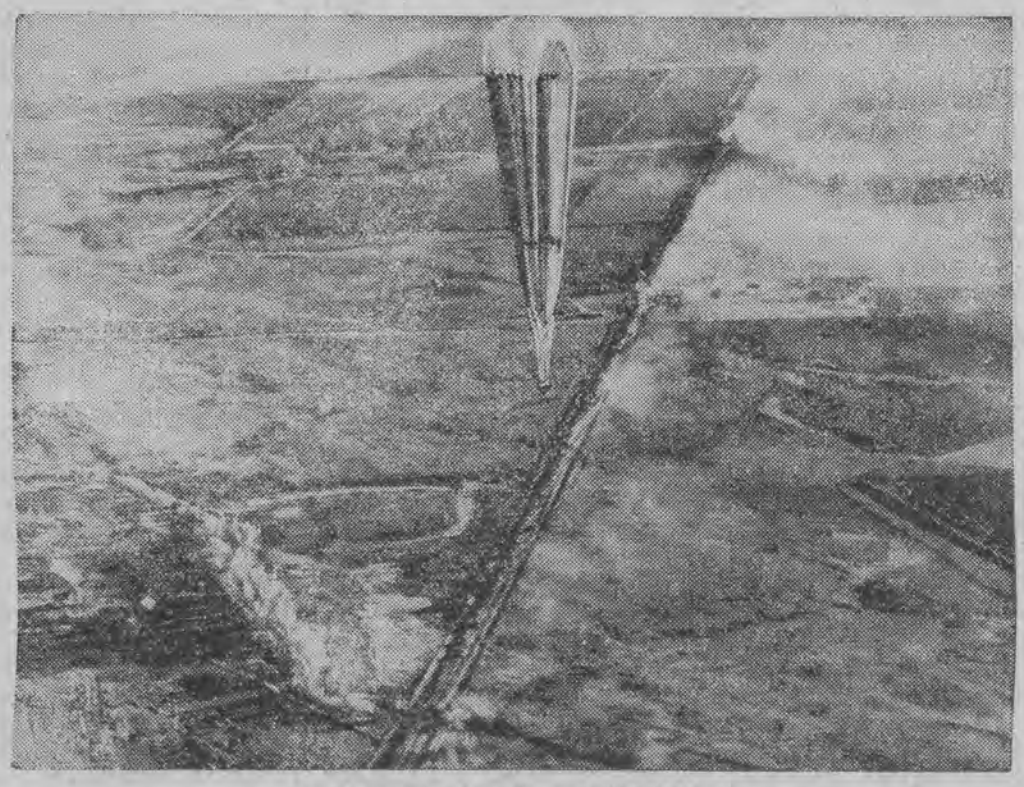

„Explorer II" osiągnął wysokość 22.256 mtr.

Dzisiejsze audycje

„CZY MOŻEMY ŻYĆ BEZ MIĘSA?"

Jarstwo ma obecnie wielu zwolenników, gorących, nawet fantastycznych ma też zdecydowanych przeciwników, którzy mięso uważają za podstawę naszego odżywiania. Jak wiadomo mięso zawiera białko, konieczne dla ciągłej odbudowy tkanek naszego organizmu. Ale białko zawierają także różne inne produkty spożywcze. Czy powinniśmy jadać mięso i w jakiej ilości, jakie inne środki odżywcze mogą je zastąpić — dowiedzą się wszyscy radjosłuchacze z odczytu Marji Strasburger p. t. „Czy możemy żyć bez mięsa", który nadany zostanie o godz. 12,15.

„CI, KTÓRZY NIE SŁYSZĄ"

O godz. 16,00 młodzi radjosłuchacze będą mogli poznać się z życiem dzieci, które nie słyszą, a czasem nawet obarczone są podwójnem kalectwem: są głuchoniemi. Audycja ta będzie transisją z zakładu dla głuchoniemych, gdzie mali pacjenci prowadzą ruchliwe, niezmiernie czynne życie, ucząc się, aby zostać w przyszłości pożytecznymi członkami społeczeństwa. W zakładzie takim, mimo, że zaludniają go małe nieszczęśliwe istoty, niema miejsca na smutek i łzy. Przeciwnie — wre tam praca, wesołość, ruch... Audycja ta należy do cyklu „Chcemy być dzielnymi ludźmi" i będzie nadana przez rozgłośnię wileńską.

BACH NA PŁYTACH

Szereg utworów Bacha nadaje w audycji z płyt Polskie Radjo o godz. 17,20. Będą to poszczególne części różnych dzieł Bacha w opracowaniu Stokowskiego i wykonane pod jego dyrekcją przez filadelfijską orkiestrę, oraz Toccata C-dur w opracowaniu Bussoniego, odegrana przez wspaniałego polskiego pianistę Artura Rubinsteina.

MINIATURY KWARTETOWE

Polskie Radjo organizuje, obok szeregu cyklów muzyki kameralnej, w sezonie bieżącym również audycje „Minjatur kwartetowych", czyli drobne kompozycje kameralne, albo fragmenty z obszerniejszych kwartetów. Tym razem o godz. 18,00 będą to „Tematy z warjacjami" z kwartetów: A-dur Mozarta, A-dur Beethovena op. 18 nr. 5 oraz Szuberta D-moll, oparte na temacie pieśni „Śmierć i dziewczyna".

MELODJE ŚWIATA

O godzinie 13.30, w czasie, kiedy inne stacje Polskiego Radja milczą, — Łódź jak zwykle nadaje swoją muzykę z płyt, popołudniową. W repertuarze dzisiejszej audycji usłyszymy muzykę różnych krajów. Będą to najbardziej charakterystyczne melodje, ujęte w wiązankę melodji świata.

MUZYKA LEKKA

Dzisiaj rozgłośnia łódzka ze swego studja nadaje w różnych porach swoją własną muzykę z płyt.

O godzinie 15.30 usłyszymy lekką muzykę fortepianową, w której przeważać będą utwory Straussa. Beethovena, Albeniza, Sindinga i Griega.

O godzinie 17.20 usłyszymy preludja i nokturny Debussy'ego.

O godzinie 18.45 zaś piosenki w wykonaniu doskonałej śpiewaczki Imperio Argentiny.

Wieczorem o godzinie 23.05 nadaje Łódź muzykę taneczną, w której przeważają tanga, walce.

„ZALESZCZYKI"

Jest w Polsce miasteczko, które tonie w sadach morelowych, a wokoło dojrzewają winogrona. Miasteczkiem tem są „Zaleszczyki", gdzie niedawno odbyło się uroczyste winobranie. Mało wiemy o tej ślicznej słonecznej miejscowości, posiadającej klimat południowy. Zapozna nas z Zaleszczykami w swoim feljetonie o godz. 18.30 p. Mieczysław Nawrocki.

RECITAL ŚPIEWACZY

O godzinie 18.45 recital śpiewaczy wykona popularna z poprzednich występów przed mikrofonem p. Cecylja Izygrim, rozporządzająca bardzo przyjemnie brzmiącym w radjo kontraltem. Akompanjuje p. George Ypsylanti. — W programie utwory Monderera, Glucka, Szuberta, Czajkowskiego i Kolasińskiego.

TWÓRCZOŚĆ SZOPENA

XIII audycja z cyklu „Twórczość Szopena" nadana będzie o godz. 21,00 Odtwórczynią koncertu będzie prof Zofja Rabcewiczowa, która wykona utwory, powstałe jeszcze w Warszawie, oraz skomponowane w pierwszych czasach pobytu Szopena zagranicą. W Warszawie powstał Nokturn Cis-moll i — pod silnem wrażeniem koncertu Paganiniego w Warszawie — „Souvenir de Paganini". Preludjum D-moll op. 28 Nr. 24 i Etiudę C-moll op. 25, Nr. 12 skomponował Szopen w Sztuttgarcie, gdzie dotarła doń wieść o rewolucji. Dzieła te są potężnym wyrazem ogromu bólu, owego buntu wewnętrznego przeciw losom Polski, gorącego uczucia miłości ojczyzny, które zawładnęły wówczas duszą Szopena. Warjacje op. 12 powstały już za pobytu Szopena w Paryżu.

„JACY BYWAJĄ KLIJENCI?"

Klijenci kupców — to my wszyscy. Czy zastanawiamy się nad tem, jacy my jesteśmy, gdy kupujemy, gdy chcemy kupować, gdy oglądamy towary, gdy płacimy, gdy jesteśmy zadowoleni. lub rozżaleni. Temat interesuje nietylko kupców, ich pomocników - sprzedawców, kasjerów, inkasentów, którzy z nami często mają tyle kłopotu, ale właśnie nas samych. Dobrze jest przecież wiedzieć. jak wyglądamy w oczach kupca, jag wyglądają nasze wady i zalety w sklepie. Z chęcią zapewne posłuchają wszyscy radjosłuchacze co na ten temat będzie mówić Kazimierz Jabłowski o godz. 21,50 w odczycie z cyklu „Kupujemy — sprzedajemy" p. t. „Jacy bywają klijenci". (r)

Samobójstwo

na krześle elektrycznem

Zapomocą elektryczności popełnił w Tokio samobójstwo elektrotechnik, zatrudniony w dokach koncernu Mitsubischi. Usiadł on na krześle, nogi okręcił drutami z prądem o wysokiem napięciu. inny drut wziął między zęby, włączył kontakt i w kilka sekund formalnie spalił się. Obie nogi zupełnie szczerniały.

„WIEDZA O WŁOSZECH W POLSCE"

W tow. polsko - włoskiem (Piotrkowska 102) dziś o godz. 20.30 odbędzie się odczyt d-ra Romana Pollaka, prof. uniwersytetu poznańskiego, p. t. „Wiedza o Włoszech w Polsce".

Prelegent będzie mówił o początkach wiedzy o Włoszech u nas. o podstawach zainteresowań Włochami, zwracając uwagę na niektóre charakterystyczne momenty z różnych czasów aż do wielkiej wojny.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

6,30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12,15 „Czy możemy żyć bez mięsa" — pogadanka.
12,30 Koncert orkiestry salonowej.
13,30 „Melodje świata" (płyty).
15,30 Lekka muzyka fortepianowa (płyty).
16,00 „Ci, którzy nie słyszą" — audycja dla dzieci z zakładu dla głuchoniemych.
16,20 Recital śpiewaczy Mereedes Capsir (płyty).
16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
17,00 „Dyskutujmy": „Czy słuszne jest hasło — wszystko dla dziecka?"
17,20 Preludja i nocturny Debussy'ego (płyty).
17,50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego.
18,00 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu warszawskiego.
18,30 „Zaleszczyki" — feljeton.
18,45 Piosenki w wyk. Argentiny (płyty).
19,50 Reportaż aktualny.
20,00 „Mozaika instrumentalna" (płyty).
21,00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Szopena".
21,35 „Upiór w literaturze" — szkic literacki.
21,50 „Jacy bywają klijenci?" — pogadanka.
22,00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Londyn (261) i Droitwich (150)
21,30 Symfonja Nr. 104 Haydna, Koncert fortepianowy G-dur Beethovena, Muzyka na smyczki Blissa i Symfonja B-dur Schumana.

Kalundborg (1261)
22,30 Kwintet smyczkowy C-moll Mozarta.

Paryż (431)
22,15 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Haydna Nr. 5 i Gounoda A-dur, Pieśni i Romans na skrzypce Faure'a)

Lipsk (382)
20,45 Fragment z kwartetów smyczkowych wielkich mistrzów.

Stuttgart (523)
22,30 Concerto grosso C-dur Haendla, Koncert na fagot z orkiestrą Mozarta i Symfonja Nr. 3 Brahmsa.

Bero - Muenster (540)
19,50 Opera Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin".

Budapeszt (550)
19,30 Opera Verdiego „Aida".

Medjolan (368)
21,30 Opera Franchettiego „Namiko San".

Likwidacja

biura detektywów w Łodzi

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych cofnęło Pawłowi Wudlowi (ul. Gdańska 68) pozwolenie na prowadzenie w Łodzi przedsiębiorstwa detektywów prywatnych.

W związku z tem starostwo grodzkie łódzkie wzywa zainteresowane osoby do zgłoszenia do 15 grudnia roszczeń w stosunku do p. Wudla z tytułu prowadzenia przezeń przedsiębiorstwa detektywów prywatnych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7.30 „Lazurowe wybrzeże".

W czwartek stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnący ewenement artystyczny Łodzi, dramatyczna sensacja Stefaniego i Cerio „Krzyk" Ceny biletów na oba te widowiska zrzeszeniowe.

W piątek premjera głośnej komedji Kerszona „Przedziwny stop". Autor — utalentowany pisarz rosyjski otrzymał pierwszą nagrodę na wielkim konkursie, na który nadesłano 2000 najrozmaitszych sztuk. „Przedziwny stop" opowiada o radości twórczej młodych sowieckich wynalazców, pracujących nad wynalezieniem nowego stopu metali i urozmaicony jest szeregiem efektownych wstawek. Reżyserja Wł. Czengerego.

W sobotę o 4-ej dana będzie z cyklu dla młodzieży szkolnej kapitalna komedja J. Blizińskiego „Pan Damazy".

WYPRAWA WYSOKOGÓRSKA W KAUKAZ

Polskie towarzystwo tatrzańskie wespół z kołem taterników łodzian organizuje w dniu 30 listopada o godzinie 18-ej w sali gimnazjum miejskiego (ul. Sienkiewicza 46) odczyt o polskiej wyprawie wysokogórskiej w Kaukaz 1935 roku, bogato ilustrowany przezroczami.

Odczyt wygłosi uczestnik tej wyprawy i kierownik wyprawy na Spitzbergu, inż. Stefan Bernadzikiewicz, znany publiczności łódzkiej z zeszłorocznego odczytu. Prelegent zobrazuje dzieje tej wyprawy, ostatniej z rzędu sławnych już wypraw geograficznych polskich i ekspansji polskiego sportu wysokogórskiego w kraje egzotyczne.

Nowa taksa notarjalna

Z dniem 1 stycznia 1936 roku wejdzie w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 15 listopada r. b., uchylające poprzednie taksy notarjalne i wprowadzające jednolite na całym obszarze państwa wynagrodzenie notarjuszów.

Gdy chodzi o treść nowej taksy widać, że ustawodawca starał się w niej wyjaśnić niektóre niejasności istniejące dotychczas w starej taksie z roku 1929, jednakże nie udało mu się uniknąć nowych nieścisłości, dających podstawę do różnorodnej interpretacji i do odmiennych obliczeń wynagrodzenia notarjalnego.

Par. 13 nowej taksy w połączeniu z par. 26 jest niezupełnie zrozumiały i nie wiadomo, czy przy czynnościach: zbycia ruchomości, udziałów, lub akcji spółkowych i innych praw majątkowych o wartości pieniężnej; podwyższenia kapitału zakładowego w spółkach; najmu lokalu; najmu pracy; ustanowienia komisu; ustanowienia kaucji, pożyczki, zamiany kaucji na czysty wpis; ustanowienia zastawu ruchomego lub nieruchomego; segregacji; licytacji, prowadzonych na mocy przepisów kodeksu handlowego; układów pojednawczych itd., notarjuszowi należy się połowa wynagrodzenia stosunkowego, czy też notarjusz może pobrać wynagrodzenie według umowy.

Jest to kwestja dość ważna, albowiem duża ilość czynności notarjalnych składa się z wyszczególnionych wyżej tranzakcji, niewymienionych w nowej taksie notarjalnej. Ważniejszą jeszcze kwestją jest niejasność punktu 3 par. 32 powyższego rozporządzenia.

Stosownie do art. 6 dawnej taksy notarjalnej notarjuszowi, który dokona w księdze hypotecznej wniosku lub innej czynności, zwykle sporządzonej przez pisarzy hypotecznych, należą się opłaty, według taksy dla pisarzy hypotecznych. Nowa taksa takiego przepisu nie zawiera. Natomiast w punkcie 3 par. 32 przewiduje, że za każdą zaprojektowaną przez notarjusza treść w księdze hypotecznej pobiera on 1 zł. 50 gr. Z dyspozycji tego postanowienia wynika, że ta kwota należy mu się bez względu na wysokość objektu, natomiast nie daje ona odpowiedzi, czy niezależnie od wynagrodzenia 1 zł. 50 gr. dla notarjusza, strona w takim przypadku obowiązana jest uiścić opłaty, należne pisarzowi hypotecznemu na podstawie taksy dla pisarzy hypotecznych.

Wszelka interpretacja przemawia za hypotezą potakującą.

Nie jest do pomyślenia, by strona, która np. ujawnia swój tytuł własności do nieruchomości wartości 10.000 zł. — gdy to czyni za pośrednictwem wniosku u pisarza hypotecznego, musiała za to uiścić 100 zł. w myśl taksy dla pisarzy hypotecznych, a — gdy to czyni przy udziale notarjusza zapłaciła tylko 1 zł. 50 gr. Oczywiście w takim przypadku projektowanie treści przez pisarza hypotecznego istniałoby tylko w teorji, albowiem żaden rozumny człowiek nie zapłaci 100 złotych lub więcej za rzecz, którą może mieć za 1 zł. 50 gr. Pod rządem dawnej taksy notarjusz ma prawo pobrać to, co się należy pisarzowi hypotecznemu (oczywiście w niektórych tylko przypadkach) i z tego powodu niema konkurencji: strona może korzystać — według swego wyboru — z czynności pisarza hypotecznego albo notarjusza. Inaczej, gdy z wyborem będą się łączyć koszty, które ona musi ponieść. Rzecz jasna, że będzie korzystała z tańszego źródła. W takim razie tego rodzaju czynności należałoby wyłączyć z uprawnień pisarza hypotecznego, co z drugiej strony byłoby absurdem z punktu widzenia prawa hypotecznego.

Przyjmując tezę, że obok wynagrodzenia 1 złoty 50 gr. dla notarjusza strona musi uiścić opłatę należną pisarzowi hypotecznemu, nie ma komplikacji: dla tego rodzaju czynności zasadniczo właściwy jest pisarz hypoteczny, gdy jednak strona chce dla swej wygody korzystać z pracy notarjusza, mającego prawo projektowania treści do wykazu hypotecznego, nie można wymagać, by notarjusz uczynił to bezpłatnie; z drugiej strony nie powinien on na tem zarobić; chodzi w tym przypadku o zwrot faktycznie w związku z tem poniesionych wydatków, jak za stratę czasu, pomocnika notarjusza itd. Tem się też tłumaczy niewspółmiernie w stosunku do innych czynności niskie wynagrodzenie, jakie notarjusz uprawniony jest pobrać za projektowanie przez niego treści wykazowych.

Poruszone zagadnienie ma doniosłe znaczenie i wymaga szybkiego wyjaśnienia sfer miarodajnych, gdyż — jak wyżej nadmieniono — nowa taksa zacznie obowiązywać już z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

A. R.

Kiedy przedawniają się zamrożone należności?

Oficjalne wyjaśnienie niemieckiej centrali dewiz

Warsz. koresp. gospodarczy „Głosu Porannego" (Vars.) donosi:

Jak już doniósł „Głos Poranny", istnieją w Niemczech dość znaczne należności obywateli polskich, które wskutek polityki dewizowej Rzeszy są zamrożone. Należności te, które powstały nie w obrocie kompensacyjnym, ale w wolnej wymianie gospodarczej z Niemcami, w której zainteresowana jest również Łódź, mają wynieść około **50 milj. zł.** Pozatem niespłacone należności za eksport polski do Niemiec, dokonane w ramach zeszłorocznej umowy kompensacyjnej, wyniosły ostatnio około **6 milj. złotych.**

W związku z obawami eksporterów polskich, że wymagalność zamrożonych w Niemczech wierzytelności **ulec może przedawnieniu,** związek izb przem. - handl. poczynił kroki celem zbadania tej sprawy w świetle przepisów prawa niemieckiego.

Wyjaśnienia w powyższej sprawie udzieliła Reichstelle für Devisenbewirtschaftung. Jednocześnie zasięgnięto opinji prawników.

Jak się okazuje normalny **termin przedawnienia pretensji cywilno - prawnych wynosi 30 lat** (§ 195 Allg. Bürgerliches Gesetzbuch). Jest jednak szereg wypadków, w których ustawa przewiduje **krótszy termin przedawnienia.**

Pretensje towarowe i pretensje o odpłatę (Entgeltsforderungen) kupców i przemysłowców **przedawniają się w 2 lata,** w myśl par. 196 ust. 1 ABGB. Jeżeli świadczenie nastąpiło na rzecz przedsiębiorstwa przemysłowego dłużnika (a nie tylko np. dla dalszej odsprzedaży), to **przedawnienie następuje w przeciągu 4 lat.** Przepis ten dotyczy także pretensji z tytułu prowizji. Stan rzeczy się nie zmienia, jeżeli pretensja została cedowana.

Pretensje o odszkodowanie z tytułu czynności niedozwolonej przedawniają się w 3 lata od chwili, w której poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie, ponoszącej odpowiedzialność, w każdym razie w 30 lat (par. 852 ABGB.).

Ponadto są jeszcze 5 - letnie terminy skrócone dla dochodzeń wierzytelności przeciw poprzedniemu właścicielowi w razie sprzedania przedsiębiorstwa handlowego oraz przeciw spólnikowi po rozwiązaniu jawnej spółki handlowej.

Ustawodawstwo niemieckie zna wstrzymanie i przerwę przedawnienia.

Wstrzymanie (Hemmung, par. 205 ABGB.) odnosi ten skutek, że czas trwania tegoż nie wlicza się w czasokres przedawnienia.

Wstrzymanie ma miejsce w szczególności w razie odroczenia (Stundung) wierzytelności, albo jeśli zobowiązany z innego jakiegoś powodu uprawniony jest do odmówienia świadczenia (par. 202).

Za tego rodzaju powód uważany jest przez sąd niemiecki **zakaz transferu,** zawarty w ustawie o reglamentacji dewiz. Tego wyjaśnienia udzieliła ambasadzie oficjalnie Reichsstelle für Devisenbewirtschaftung.

Przerwa przedawnienia (Unterbrechung par.par. 208—217 ABGB.) powoduje bieg nowego przedawnienia od chwili ustalenia przerwy. Do wypadków niemożności wypełnienia zobowiązania z powodu zakazu transferu nie stosuje się jednak przepisy o przerwie, ale przepisy o wstrzymaniu przedawnienia.

Ustawa o reglamentacji dewiz z 4 lutego 1935 r. przewiduje w par. 39, że w razie powództwa o świadczenie, podlegające obowiązkowi zezwolenia wg. tej ustawy, może być przewód sądowy na wniosek jednej ze stron zawieszony aż do chwili zapadnięcia decyzji urzędu dewizowego wzgl. urzędu nadzoru.

Zdeponowanie pieniędzy lub walorów (par. 372 ABGB.) w urzędzie dla tego celu przeznaczonym możliwe jest w wypadkach zwłoki z przyjęciem zapłaty ze strony wierzyciela, w razie niepewności co do osoby wierzyciela, oraz wówczas gdy dłużnik z jakiegokolwiek powodu, leżącego w osobie wierzyciela, nie może się wywiązać ze świadczenia.

Możliwe są wypadki, że dłużnik dopuszcza do sporu sądowego, nie wnosi jednak o rozstrzygnięcie władz dewizowych w myśl par. 39 ustawy dewizowej, chociaż ma szanse otrzymania przydziału dewiz. Wówczas może wierzyciel w myśl par. 8 ust. 2 ustawy dewizowej postawić taki wniosek. Zdarzają się takie wypadki, że władze dewizowe, nie czekając na wniosek stron, z urzędu zawiadamiały sąd procesowy, iż zezwolenia dewizowego, po rozstrzygnięciu sporu cywilno - prawnego, udzielą wzgl. nie udzielą.

Specjalnie starano się wyświetlić stan prawny w takich wypadkach, gdy polski wierzyciel posiada pretensje za dostawy towarów przed 24 września 1934 (dzień wejścia w życie „nowego planu") i kiedy zachodzi obawa, że **dłużnik niemiecki może stać się niewypłacalnym.**

Stanowisko Reichstelle für Devisenbewirtschaftung w takich wypadkach jest następujące: a) Jeśli dłużnik niemiecki posiadał Devisenbewilligung (t. j. zezwolenie na ubieganie się o przydział dewiz z repartycji w Banku Rzeszy), wówczas złożenie na „Sperrkonto" udzielane jest bez trudności. b) Jeśli wierzyciel polski, wysyłając towar, działał na zasadzie wiary godnego, udowodnić się dającego, zapewnienia swego odbiorcy niemieckiego, że na przydział dewiz może liczyć, wówczas Reichsstelle für Devisenbewirtschaftung po zbadaniu sprawy i przekonaniu się, że wierzyciel polski działał w dobrej wierze, może udzielić zezwolenia na złożenie długu na „Sperrkonto". c) W wypadkach, kiedy wierzyciel polski nie jest w stanie dostarczyć dowodu określonego od b) lub też kiedy dostawa towaru miała miejsce bez Devisenbescheinigung po 24 września 1934 r., zezwolenia na zdeponowanie długu na „Sperrkonto" udzielane nie będą.

Minister podpisuje zezwolenia!

Skomplikowana procedura importu bawełny

Sprawa zaopatrywania się przemysłu włókienniczego w podstawowe surowce t. j. bawełnę i wełnę nie uległa ostatnio złagodzeniu, a nawet przybrała formy wprost groteskowe. Uzyskanie zezwoleń na przywóz bawełny trwa kilka tygodni, na co wpływa skomplikowana procedura. Podanie o przydział bawełny zaopinjowane przez izbę wysyła do Warszawy specjalny delegat min. przem. i handlu przy zrzeszeniu przędzalń bawełnianych w Łodzi, ze swą opinją.

W Warszawie zezwolenie to musi być podpisane osobiście przez ministra, przyczem system taki wprowadził b. min. Rajchman.

Oczywista, wobec nawału prac ministerjalnych podanie o zewolenia na przywóz bawełny leżą w ministerstwie po kilka tygodni, a w międzyczasie fabryki wyczekujące na ten surowiec albo zmuszone są ograniczać pracę i zatrudnienie robotników, albo przerywać produkcję. Dopiero po kilku tygodniach przychodzi zezwolenie i wówczas można bawełnę oclić.

Ostatnio, po wejściu w życie traktatu z Niemcami, wymagane jest specjalne zaświadczenie, iż bawełna nie była w wolnym obrocie, co jeszcze bardziej utrudnia całe manipulacje podrażając surowiec i narażając przemysł na nieprzewidziane perturbacje.

Dalsza zwyżka

przędzy bawełnianej.

W ostatnich dniach na rynku przędzy bawełnianej zanotowano zwyżkę cen przędzy o pół do 1 centa na kg. Czon zimowy na rynku tkanin bawełnianych i trykotażowych już się skończył i znajdujemy się w okresie przejściowym. Normalnie więc w tym okresie ceny przędzy nie ulegają zmianie. Zwyżka obecna jest wynikiem wyłącznie mocnej tendencji na wszystkich rynkach bawełny.

Zdaniem sfer zainteresowanych do końca r. b. nie można liczyć na wzrost zapotrzebowania, wobec jednakże przypuszczalnej redukcji uruchomienia w przędzalniach zapasy przędzy, najprawdopodobniej nie ulegną zwiększeniu. W dniach ostatnich, nie bacząc na koniec sezonu, składy nie uległy zmianom, co tłumaczyć należy tem, że handlarze w obawie dalszej zwyżki cen w związku z haussą na rynkach bawełny, starają się wcześniej zaopatrzyć w pewne zapasy przędzy.

Institut de Beauté
roma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 359.45. Bruksela 89.85, Berlin 213.45, Londyn 26.26, Nowy Jork 5.31,88, Nowy Jork - kabel 5.32, Oslo 132.10, Paryż 35.00,50, Praga 21.98, Sztokholm 135.45, Zurych 171.85. — W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152.50, szyling austrjacki 98.25, korona czeska 20.77, frank francuski 34.98, frank szwajcarski 171.65, gulden gdański 98.50, liry włoskie 32, leje rumuńskie 2.67, pengö węgierskie 98.25, dinary jugosłowiańskie 11.15, łaty łotewskie 123, funty angielskie — 26.23, funty palestyńskie 26.20, dolar gotówkowy 5.32,25, rubel złoty 4.77, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.85, bilon 0.85. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.29.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji utrzymanej Notowano: Bank Polski 95, Częstocice 35.75, Węgiel 14.50 (—50), Lilpopy 8 (—10), Starachowice 31.25. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 4.20. Odbyła się sprzedaż licytacyjna 250 sztuk akcji Rohn Zieliński po 3.75 za akcję, oraz 150 akcji Borkowskiego po 10.60 za akcję.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 3 proc. budowlana 39.95 — 39.90, 4 proc. dolarowa 52.40 — 52.75, 5 pr. konwersyjna 63.50, 6 proc. dolarowa 77.25 — 77 — 77.13 (—37), 7 proc. stabilizacyjna 61.38 — 61.50 — 61.38 (—12), odcinki po 500 dolarów 62.50, 8 proc. Warszawy nowe 49.75 — 50 — 49.63, 5 proc. Łodzi nowe 45.75, 5 proc. tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 111 (—15), 8 proc. dillonowska 92.50, 7 proc. śląska 69, 7 proc. warszawska dolarowa 68.25, 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy 54.75, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 57.50, VIII i IX emisja 55 (—50), 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 500 złotych 66.50, po 100 złotych — 75.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5,3125	5,31
Dolarówka	53,25	53,00
Budowlana	40,50	40,00
Inwestycyjna	112,25	112.
Stabilizacyjna	62,00	61,50
Bank Polski	95.50	95.00
5 pr. Łodzi 33 r.	46,50	46,00

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto	14.00 — 14.25
Pszenica	19.50 — 20.00
Jęczmień przem.	14.25 — 14.75
Jęczmień brow.	14.75 — 15.75
Owies jednolity	15.50 — 16.00
Owies zbierany	15.25 — 15.75
Mąka żytnia 1)	21.00 — 22.00
Mąka żytnia 2)	22.00 — 22.75
Mąka pszenna	32.00 — 34.00
Otręby żytnie	8.75 — 9.00
Otręby pszenne	8.25 — 8.50
Otręby pszenne gr.	8.75 — 9.00
Rzepak	4500 — 46.00
Groch Victoria	31.00 — 35.00
Makuch lniany	16.00 — 17.00
Makuch rzepak.	14.00 — 15.00
Ziemniaki jadalne	3.50 — 3.75
Mak niebieski	66.00 — 68.00

Usposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK

loco 12,25, grudzień 11,83, styczeń 11,79, luty 11,71, marzec 11,63-64, kwiecień 11,58, maj 11,52-54, czerwiec 11,49 lipiec 11,46, sierpień 11,37, wrzesień 11,29, październik 11,21-24.

NOWY ORLEAN

loco 12,24, grudzień 12,86, styczeń 11,75, marzec 11,64, maj 11,52-53, lipiec 11,45, październik 11,19.

LIVESRPOOL

loco 6,76, listopad 6,60, grudzień 6,55 styczeń 6,52, luty 6,50, marzec 6,48, kwiecień 6,45, maj 6,43, czerwiec 6,41, lipiec 6,39, sierpień 6,30, wrzesień 6,24, październik 6,17, listopad 6,12, grudzień 6,12, styczeń 6,10, luty 6,09. marzec 6,07.

Egipska: loco 10,24, listopad 9,88, styczeń 9,30, marzec 9,03, maj 8.87, lipiec 8,73, październik 8,63, listopad 8,47.

Upper: loco 7,79, listopad 7,56, styczeń 7,65, marzec 7,68, maj 7.66, lipiec 7,62, październik 7,48, listopad 7,62.

BREMA

loco 14.46, grudzień 13.69, styczeń 13,63, marzec 13,52, maj 13,49, lipiec 13,47, październik 13,23

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: dolary złote 9.00 w płaceniu, 9,03 w żądaniu, szylingi 98 — 99, marki 152 — 154, funty 26,20 — 26,30, floreny 357 — 359, czerwońce 2,60, franki szw. 171 — 172, guldeny gdańskie 97 — 98, liry 32 — 33, ruble złote 4,76 — 4,85, dolary gotówkowe 5.29 — 5.33, pengö 97 — 100, korony czeskie 20,75 — 21,25, franki francuskie 34,90 — 35,10, franki belgijskie 17,75—18,25, ruble srebrne 1,75 — 1,85, bilon srebrny 70 — 85.

Papiery wartościowe: Bank Polski 94 w płaceniu. 95 w żądaniu, 4 proc. pożyczka dolarowa 53 — 54, 5 proc. iódzkie listy zastawne 46 — 46,50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61 — 62, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 — 113. 3 pr. pożyczka budowlana 40 — 41.

Obroty na rynku prywatnym w dalszym ciągu nieduże przy tendencji mocniejszej dla dolarów złotych oraz szylingów. Z papierów wartościowych tendencja była mocniejsza dla 4 proc. pożyczki dolarowej, natomiast dla akcji Banku Polskiego tendencja była zniżkowa. Z walut szylingi uległy zwyżce o 50 punktów, a dolary złote zwyżkowały o 2 punkty. Pozostałe waluty kursów swoich nie zmieniły Z papierów wartościowych akcje Banku Polskiego uległy zniżce o 100 punktów, natomiast 4 proc. pożyczka dolarowa zwyżkowała o 50 pkt. Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja była utrzymana.

Układ wierzycieli

firmy „Fogel i Płotkin".

Firma „Fogel i Płotkin", wyrób towarów bawełnianych (Śródmiejska 19), złożyła do sądu handlowego podanie o postępowanie układowe. Przedsiębiorstwo rozwijało się dość pomyślnie, lecz ostatnio masowe niewypłacalności odbiorców podważyły stan firmy, która nie jest w możności wykupywać zobowiązań. Wysokość strat firma ocenia na zł. 70.000. Zaległości podatkowych firma nie ma i nie bacząc na ciężkie warunki istnienia w r. b. zapłaciła podatków zł. 63,559.

Propozycje układowe firmy są następujące: zmniejszenie długów do 35 proc., płatnych 15 proc. po trzech miesiącach, 10 proc. po dalszych 6 miesiącach i pozostałe 10 proc. po pozostałych 6 miesiącach bez procentów i kosztów od uprawomocnienia się układu.

Sąd wobec przychylnej opinji biegłych, otworzył postępowanie układowe, celem zawarcia układu z wierzycielami.

Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handl. St. Czerwiński, a nadzorcą sądowym Wł. Busz.

Sąd wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności do 18 stycznia.

Przed udzieleniem postępowania układowego, firma „Karolewska Manufaktura „Karol Kröning i S-ka". sp. akc. złożyła do sądu podanie o ogłoszenie firmie upadłości.

Firma „Karol Kröning" dowiedziawszy się o złożeniu przez firmę „Fogel i Płotkin" podania o postępowanie układowe i zważywszy, że warunki układu będą korzystniejsze, niż z upadłości, wycofała wniosek o ogłoszenie upadłości, skutkiem czego sprawa ta stała się nieaktualna.

KALENDARZ

Pan profesor był do tego stopnia zajęty książkami, że zaniedbywał swą żonę.

— Chciałabym być książką, bo wówczas więcej byś się mną interesował — skarżyła się zaniedbana żona.

— Tak, moja kochana, mianowicie gdybyś była kalendarzem, nie miałbym również nic przeciwko temu, — odpowiedział profesor.

— Kalendarzem? Dlaczego właśnie kalendarzem?

— Bo wówczas otrzymywałbym co rok nowy...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Program szkoleniowy dla piłkarzy

Dopiero w czerwcu zapadnie decyzja o wysłaniu reprezentacji do Berlina

Zarząd PZPN jest niezdecydowany. Jechać do Berlina, czy też pozostać w domu? Pytanie, nad którem głowiono się na ostatniem posiedzeniu i na które nie dano definitywnej odpowiedzi.

Ostateczna decyzja ma zapaść dopiero w czerwcu roku przyszłego, a tymczasem w dalszym ciągu trwać będą systematyczne przygotowania. Praca szkoleniowa zacznie się od stycznia r. przyszłego, a będą to raczej przygotowania do meczu z Belgją.

Pierwszy obóz zorganizowany zostanie dopiero w miesiącu kwietniu, a udział w nim wezmą zupełnie nowi zawodnicy, najzdolniejsi juniorzy polscy.— Pozatem wyłonione będą reprezentacje okręgowe, które rozgrywać mają zawody o puhar dla najlepszego okręgu. Młodzieńcza reprezentacja państwowa na zakończenie obozu wyśle na będzie zagranicę w celu otrzaskania się w poważniejszych spotkaniach

Wszelkie projekty o zaniechaniu rozgrywek ligowych odrzucono, uznając, że są one doskonałym treningiem dla piłkarzy. W samym sposobie rozgrywek zajdzie jednak bardzo ważna zmiana. PZPN jest zdecydowany zerwać z dotychczasowym systemem rozciągania kalendarzyka spotkań w nieskończoność i, pragnąc je skondensować wyznaczył na rozgrywki ligowe dwadzieścia terminów, co przy ilości dziesięciu klubów w lidze jest zupełnie wystarczające, jeśli w każdym z nich będą czynne wszystkie drużyny.

Pierwsza runda mistrzostw ligowych rozegrana ma być do 15 czerwca. Jeśliby PZPN zdecydował na podstawie wyników pracy szkoleniowej wziąć udział w turnieju olimpijskim, wówczas dokończenie rozgrywek ligowych nastąpiłoby między 15 sierpnia a październikiem. W ten sposób starczy czasu na wszystko: na treningowe mecze reprezentacji, na zawody puharowe reprezentacji okręgów, na mecze z drużynami zagranicznemi, na obozy itp.

Obecnie pozostaje jeszcze uzyskanie zgody klubów ligowych.

Utrudniona droga

do klasy A dla hokeistów

W regulaminie rozgrywek hokejowych o mistrzostwo okręgu w klasie A wprowadzono pewną zmianę, polegającą na tem, iż ostatni w tabeli klub spadnie do klasy niższej dopiero w razie przegrania dwuch kwalifikacyjnych spotkań z mistrzem kl. B.

Zmianę tę wprowadzono dlatego, iż w klasie A mamy tylko trzy zespoły, a różnica poziomu gry między drużynami klasy A i B jest zbyt wielka. Mistrzostwa rozegrane będą w dwuch kolejkach. O pierwszem miejscu zadecyduje większa ilość zdobytych punktów, a w razie równej ich liczby, trzeci dodatkowy mecz.

Zwiększyła się liczba klubów hokejowych, należących do związku przez przystąpienie klubu Tomaszowianka z Tomaszowa, która zorganizowała już sekcję hokejową.

Aktualja lokalne

Walne zebranie polskiego związku tennisa stołowego odbędzie się w Łodzi w niedzielę, dnia 8 grudnia o godz. 9 rano w lokalu syndykatu dziennikarzy przy ul. Piotrkowskiej nr. 121. Dotychczasowy prezes związku, p. Lange, zamierza ze względu na zajęcia zawodowe zrezygnować z pracy w związku.

— W sądzie najwyższym ma się odbyć wkrótce rozprawa przeciwko ŻSSG ze Zduńskiej Woli o zakodowanie 20 tys. zł. PZPN polecił w tej sprawie adwokata Hamburgera, b. znanego piłkarza.

— Finałowe mecze o mistrzostwo kl. B w grach sportowych: Orlę — Makabi w koszykówkę męską i IKP II — WKS w szczypiorniaka, które zostały odwołane ub. niedzieli odbędą się najprawdopodobniej w niedzielę, dn. 1 grudnia.

Wieści z ringu

Pietrzak (KKS) przechodzi do IKP.

W najbliższy piątek ma się odbyć drużynowy mecz pięściarski ŁKS. — Hakoah. W programie tych zawodów najciekawiej zapowiadają się spotkania Wolfowicza (Hakoah) z Bicerem (ŁKS.), oraz projektowany mecz Wdowińskiego (Hakoah) z Ostrowskim (Geyer) w wadze półśredniej.

W ramach tych zawodów odbędą się również finałowe spotkania „pierwszego kroku" pięściarskiego w wagach muszej i półśredniej. W pierwszej parze walczyć będą: Szwed (Ł. K. P.) z Grambo (Kruschender), w drugiej — Bujak (ŁKS.) z Olejniczakiem (Geyer).

*

Dowiadujemy się, iż Stahl II podpisał już zgłoszenie dla barw IKP. Będzie on zatem walczył w niedzielnym meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z Lechją w kategorji półciężkiej. Pozatem mówią również o zamierzonem przeniesieniu się do Łodzi reprezentacyjnego pięściarza okręgu w wadze półciężkiej, Pietrzaka. Ma on podobno otrzymać zwolnienie z Kaliskiego K. S. i wstąpić do klubu IKP., które doznałoby dzięki temu poważnego wzmocnienia.

*

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Tomaszowie Maz. pierwszy mecz z serji walk drużynowych o puhar im. prezesa Ottona Landecka pomiędzy drużyną Tomaszowskiej F. Szt. Jedw. a łódzką Wimą.

ŁKS będzie nagrodzony

za grę najbardziej fair

Okazuje się, że drużyna ligowa Ł. K. S. grała w ubiegłym sezonie najbardziej fair i jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia za to już po raz wtóry nagrody.

Wydział gier i dyscypliny nałożył w ubiegłym sezonie 35 dyskwalifikacji, z czego najwięcej, bo 9 przypada na warszawską Legję, na Warszawiankę 6, na Cracovię i Garbarnię po 5, na Polonię 3, Wisłę i Wartę po 2, oraz Pogoń i Śląsk po jednej.

Jedyną drużyną w tym roku niekaraną jest ŁKS. Jedynie w dwu wypadkach udzielono jej graczom napomnienia (Tadeusiewicz i Herbstreich). Po raz pierwszy nagrodę tow. ubezpieczeń „Patria" zdobył ŁKS. przed dwoma laty. W roku ubiegłym przypadła ona Garbarni.

Bez pozytywnych wyników

obradował zjazd producentów sznurowadeł

W Łodzi odbył się zjazd fabrykantów sznurowadeł z całej Polski.

W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi wskazywano, że pogarszająca się stale sytuacja w branży sznurowadeł zmusza producentów do jaknajszybszego porozumienia się w celu unormowania produkcji i cen. Przemysł produkujący sznurowadła pracuje z deficytem. Jakkolwiek zbyt sznurowadeł w Polsce w porównaniu z latami ubiegłemi nie uległ zmianie, to ceny wskutek szalonej konkurencji w tej branży ulegają stale zniżce. Jedynym sposobem [illegible] branży sznurowadeł byłoby porozumienie wszystkich fabryk.

Do porozumienia jednak na zjeździe nie doszło, gdyż dwaj fabrykanci łódzcy nie zgodzili się na przyznany im przez zebranych kontyngent produkcyjny sznurowadeł, twierdząc, że produkują oni obecnie więcej, wobec czego żądają większego kontyngentu.

Zjazd został zamknięty bez podjęcia konkretnych uchwał. Wkrótce zjazd fabrykantów sznurowadeł ma być do Łodzi powtórnie zwołany.

Na zjeździe tym porozumienie zostanie osiągnięte.

Walne zgromadzenie S. K. S.

Zarząd Strzeleckiego klub sportowego podaje do wiadomości swych członków, że zwyczajne walne zgromadzenie klubu zwołane zostało na sobotę, dnia 7 grudnia 1935 r. o godz. 18 w pierwszym, o godz. 19 — w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. POW 1.

40.000 kilometrów ustaw

Gdyby ktoś wydrukował ustawy, rozporządzenia i dekrety, obowiązujące obecnie we Francji, na stronach, wielkości francuskiej gazety urzędowej i potem je złączył ze sobą, otrzymałby pas długości 40.000 kilometrów. A gdyby czytał sto metrów dziennie, potrzebowałby 1095 lat, aby z całością się zapoznać. Same dekrety wykazują długość 7 kilometrów!

Ludzie, których obwiniają, że nie znają ustaw, mają doprawdy usprawiedliwienie!

Mauna Loa działa

Na wyspie Hawai, największej z archipelagu Hawajskiego, nastąpił wybuch wielkiego wulkanu Mauna Loa. Mauna Loa liczy 4.200 mtr. wysokości; od r. 1926, gdy straszny wybuch wulkanu zniszczył całe połacie wyspy, wulkan drzemał spokojnie. Obecnie lawa toczy się szeroką na 8 klm. rzeką, paląc i niszcząc wszystko na swej drodze. Z krateru wydobywają się słupy ognia, deszcz gorącego pyłu i żużla spada na całą okolicę, a wiatr donosi pył aż do odległego o 300 klm. Honolulu. Ludność ucieka w popłochu, opuszczając swe domostwa. Wyspy Hawajskie są pochodzenia wulkanicznego, znajduje się na nich 40 wygasłych już wulkanów, z których czynny jest tylko Mauna Loa. Największym z wygasłych wulkanów hawajskich jest Haleakada, który liczy 3058 mtr. wysokości, a krater jego mierzy 45 klm. w obwodzie.

Eliksir życia

Dwaj młodzi lekarze z Wirginji (U. S. A.) wynaleźli serum, które według nich odmładza organizm i przedłuża życie. Prace nad produkcją i zastowaniem serum - eliksiru prowadzone są przez wynalazców w instytucie Rockefellera, który wyznaczył młodym uczonym 20.000 dolarów na dokonywanie dalszych eksperymentów. Nowe serum było dotąd aplikowane psom z dobrym wynikiem. Dr. S. W. Briston, szef wydziału fizjologicznego w instytucie Rockefellera, twierdzi, iż przy stosowaniu serum można przedłużyć życie danego osobnika o dziesięć lat. Serum składa się z adrenaliny oraz wyciągu z dwuch hormonów.

Luksusowy samolot

hinduskiej maharani Patiala

Angielskie warsztaty lotnicze wykańczają budowę samolotu, który będzie zapewne najbardziej luksusowym aparatem na całym świecie. Samolot ten zamówiła głośna w Indjach pierwsza latająca kobieta hinduska maharani Patiala, która odbyła niezliczony szereg podróży samolotem, przenosząc się z jednego krańca Indji w drugi i przechodzi obecnie kurs pilotażu.

Samolot ten kosztować będzie przeszło pół miljona złotych. Kabina samolotu wyłożona będzie specjalną masą, tłumiącą warkot motoru. Jedną z najbardziej interesujących części kabiny będzie wyłożony skórą Coctail bar, w którym szczęśliwi goście zaproszeni przez maharanię w podróż podniebną będą mogli raczyć swe podniebienia najwyszukańszymi i najkosztowniejszymi napojami.

Mieszcząca się w środkowej części kabiny jadalnia posiadać będzie boazerje wyłożone najkosztowniejszymi gatunkami drzewa. Salon kabiny posiadać będzie freski oraz liczne ozdoby, wyłożone drogocennymi kamieniami.

Samolot ten, wykonany z iście wschodnim przepychem, dostarczony będzie maharani Piatala w początkach przyszłego roku.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2 Pocz. o 4

Dziś i dni następnych! Najgroźniejsza rywalka gwiazd pięcioletnia **Schirley Temple** oczaruje wszystkich w filmie

„ŻYWY ZASTAW"

Nadprogram: dodatek PAT. Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne

Pocz. o 5 KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

Kino **RAKIETA** Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych! Piękny wiedeński film miłosny mówiony i śpiewany po niemiecku

Walc dla Ciebie

(Ein Walzer für Dich)

W rol. gł. urocza, niezrównana, światowej sławy **Camill Horn, Louis Graveure**

Do akt. Nr. Km. 2371 | XI/35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11-go, Tadeusz Łokuciewski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1935 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pończoch damskich, skarpetek męskich, mebli, żyrandola, skarpetek męskich bawełnianych, pończoch damskich bawełnianych i skarpetek „tenisówek" oszacowanych na łączną sumę zł. 3200.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18.11. 1935 r.

Komornik: T. Łokuciewski

Do akt. Nr. Km. 1527/35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C ogłasza że w dniu 3 grudnia 1935 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 121 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szaf do towaru, kontuaru, biurka, dywanu, wieszaka do garderoby, lustra, zegara i materjału paltowego i ubraniowego oszacowanych na łączną sumę zł. 986.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15.11. 1935 r.

Komornik: M. Lipiński

Sprawa S. Lipsztata p-ko Dawidowi Rotbardowi

Do akt. Nr. Km. 1455 | XI | 33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 11-go, Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 2 grudnia 1935 r. o godz. 15 w Łodzi, przy ulicy Cmentarnej 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i radjoaparatu z głośnikiem oszacowanych na łączną sumę zł. 4195.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.11.35 r.

Komornik wz. (-) St. Górski

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na dzierżawę miejskich hal targowych przy ul. Zgierskiej Nr. 6 na przeciąg 3 lat.

Oferty pisemne składać należy w biurze Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich przy ul. Prez. Narutowicza 65, pokój 7 do dnia 10 grudnia 1935 roku do godz. 12 w południe w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na dzierżawę hal miejskich przy ul. Zgierskiej L. 6".

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w wysokości zł. 250.— gotówką lub w papierach wartościowych.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i umowy są do przejrzenia w biurze Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich.

Łódź, dn. 26 listopada 1935

Zarząd Miejski w Łodzi.

NA SEZON!

WYBOROWE PĄCZKI po 15 gr.

oraz **Śniadania i**

KOLACJE JARSKIE z 5-ciu dań po 1 zł.

poleca

Cukiernia **„ZRÓDŁO"**

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

DR. MED.

NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i sekualnych

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12

Dyplomowana pielęgniarka

Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. **Tel. 169-91**

4 — 5 - POKOJOWE mieszkanie 3 p. front, komfortowo wyremontowane z wszelkiemi wygodami oraz 2 sklepy. 6-go Sierpnia 30, od zaraz do wynajęcia. 698—4

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, telefon, w czystym domu przy inteligentnej rodzinie dla solidnego pana do odnajęcia. Kopernika 23, m. 4.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 145-10

godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Dr. med.

H. LUBICZ

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Cegielniana 7, tel. 141-32.

Przyjmuje od g. 8 — 10, 12 — 2, 5—8 w niedziele i święta od 9 11.

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz w niedziele i święta od 10—12 pp.

Akwizytora-sprzedawcy

obeznanego w łódzkim przemyśle dla wprowadzonych artykułów technicznych pierwszej potrzeby poszukuje poważna firma. Oferty wraz z refenc. składać do adm. Głosu Porannego sub. „Akwizytor"

Dr. med.

JAKOBSON

Chirurg

Spec. Chirurgja Kostna

D-ra Sterlinga 22

(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Najtaniej Tylko w najstarszej firmie

I. B. WOŁKOWYSKI

Narutowicza 11 tel. 137-70

WÓZKI dziecięce, **ŁÓŻKA** metalowe i polowe, **MATERACE** różne, **WYŻYMACZKI, LODOWNIE.**

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10—12 i 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

DR. MED.

Jadwiga Goldmanówna

choroby dzieci

mieszka obecnie Sienkiewicza 63 m. 7

telef. 207-26.

Ogłoszenia drobne

Lokale

5-cio POKOJOWE mieszkanie w czystym spokojnym domu poszukiwane. — Oferty sub. „Komfort"

Lecznica zwierząt

lek. wet. Reicha

Gdańska 117-a

(róg Zamenhoffa) tel. 175-77

Różne

ZGUBIONO dowód zaliczeniowy ekspedycji f-my „Sytner", Nowomiejska 3 na zł. 66.50, Nr. 47969 z dn. 31 październ. 1935, poz. 4243 unieważnia M. Korn w Łodzi, Północna 7.

Artystyczna CEROWNIA

M. KLEBER, Piotrkowska 18, lewa of. II p. przyjmuje do cerowania wszelkiego rodzaju garderobę, dywany, jedwabie i t. p. po cenach przystępnych.

Posady

APRETURY bawełnianej (suchej). Zdolny i długoletni akwizytor, obeznany z szeroką klijentelą poszukuje posady. Oferty „Apretura".

TERMOMETRY

od zł. 1.50

ŚCIENNE ZAOKIENNE LEKARSKIE i KĄPIELOWE

W WIELKIM WYBORZE

POLECA

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33. — TEL. 222-23

KINO TEATR MIRAŻ 11 LISTOPADA 16 Pocz. o 4

Ostatnie 2 dni!

Szczytowe arcydzieło produkcji światowej

„SING-SING"

W rol. gł. Spencer Tracy, Bette Davis

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Pata i Paramountu.

Następny program: TARZAN

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantas. dodatk 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Kołniecki Za Wydawnictwo „Prasa", wydawnicze sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kleeman. W drukarni własnej Piotrkowska 101